Nr. 39. Lwów — Sobota dnia 16 lutego 1907. Rok XLVII.

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biuro administracyi: ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do godz. 7 wieczorem bez przerwy.
Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi: we Lwowie: miesięcznie 2 kor. — kwartalnie 6 kor. — półrocznie 12 kor.; na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 80 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., półrocznie 15 kor.; za granicą: miesięcznie 10 kor. 50 h., kwartalnie 21 kor.
Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" lub też z warszawskim tygodnikiem „Ziarno" i 12 tygodniowymi ... kwartalnie we Lwowie 8 kor. 40 h., na prowincyi 9 „ 90 „
Za zwrot za odnoszenie do domu dopłaca się 46 hal. miesięcznie.

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 5-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: We Lwowie: Administracya „Gazety Narodowej" ul. Kopernika 7 i biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana; We Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Maass) I Kärntnerstr. 18 ... Rudolf Mosse ... W Budapeszcie: ... W Frankfurcie n. M.: Haasenstein & Vogler ... W Paryżu: ...
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednospaltowy wierszdrobnym drukiem lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 60 hal. Głosy publiczności: wiersz lub jego miejsce ... kor. Prywatne korespondencye 6 hal. ...
Numer kosztuje 8 h., na prowincyi 10 h.
(Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

Rozszerzenie autonomii.

Sejm nasz zebrał się wczoraj po raz pierwszy po wejściu w życie przeprowadzonej przez Koło polskie w radzie państwa przy sposobności reformy wyborczej takiej zmiany konstytucyi, która rozszerza zakres władzy ustawodawczej sejmu w kilku dość ważnych kierunkach. Mianowicie ustawą z 26 stycznia 1907 nr. 15 dz. u. p. przyznaną została sejmom krajowym kompetencya do uchwalania obowiązujących postanowień prawnych w następujących dwoch kierunkach, które dotychczas uważane były — przynajmniej w kołach centralnych, jako należące bezwarunkowo i wyłącznie do zakresu działania rady państwa:

a) iż sejm może teraz uchwalać w sprawach, które należały już dawniej na podstawie statutu krajowego, tudzież ustaw zasadniczych do jego zakresu działania, postanowienia, wchodzące w dziedzinę ustawodawstwa karnego, policyi karnej i ustawodawstwa cywilnego — o ile to jest potrzebne do uregulowania rzeczy;

b) że obecnie należą do zakresu ustawodawczej władzy sejmów takie postanowienia o urządzeniu państwowych władz administracyjnych, które są wskazane kompetencyą ustawodawstwa krajowego do uchwalenia organizacyi autonomicznych władz administracyjnych, a to w ramach zasadniczych postanowień, uchwalonych przez radę państwa.

Zasadniczo ważną byłoby rzeczą, ażeby sejm już w tegorocznej sesyi zaznaczył, iż bierze w posiadanie przyznane mu cenne prawa, rozszerzające jego władzę ustawodawczą. Z przedłożeń przygotowanych przez wydział krajowy otwierają ku temu pole dwa projekty ustaw: o policyi drogowej i reforma ustawy łowieckiej. Mogą już one zawierać postanowienia, wchodzące w zakres „prawa karnego, policyi karnej i prawa cywilnego" — które przedtem byłyby z pewnością uzyskanie sankcyi cesarskiej uczyniły niemożliwem.

Z inicyatywy zaś poselskiej wczoraj wniesione zostały projekty dwu ustaw pierwszorzędnej wagi: jednej rozszerzającej autonomię rady szkolnej kraj., drugiej o urządzeniu seminaryów nauczycielskich, a projekt trzeciej ustawy o języku władz autonomicznych w tych dniach zgłoszony zostanie.

O radzie szkolnej kraj.

Projekt ustawy o radzie szkolnej, wniesiony wczoraj przez dr. Bobrzyńskiego, rozszerza jej autonomię, przyznając między innemi jej na przyszłość wyłączne prawo mianowania nauczycieli szkół średnich, a na posady dyrektorów tych szkół przedstawiałaby rada szkolna kraj. terna. Projekt tej ustawy wnosi zmianę artykułów II i III ustawy kraj z r. 1905 o radzie szkolnej kraj., proponuje w miejsce ich takie brzmienie:

Artykuł II. Rada szkolna kraj. sprawować ma zarząd szkół i zakładów wychowawczych pod względem pedagogiczno dydaktycznym i ekonomiczno-administracyjnym w obrębie obowiązujących ustaw i rozporządzeń.

Do jej zakresu działania należy w szczególności:

1) przedstawianie wniosków o mianowaniu inspektorów szkolnych krajowych przez cesarza;

2) celem nominacyi przez cesarza dyrektorów szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych i wyższych szkół handlowych (akademij handlowych), przedstawianie terna, na podstawie którego następuje zamianowanie, oraz przedstawianie wniosków o przyznanie wyższej rangi, przeniesienie i pensyonowanie tych dyrektorów.

3) Mianowanie inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich oraz szkół handlowych i przemysłowych, przełożonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych, podlegających Radzie szkolnej krajowej, z zachowaniem przepisów ustaw a w szczególności praw zastrzeżonych ministrowi wyznań i oświecenia w ustawach państwowych z 8 czerwca 1892 dz. u. p. Nr. 92 i 19 września 1898 dz u. p. Nr. 173, 174 i 175, co się tyczy przyznawania inspektorom szkolnym okręgowym wyższej rangi, co się tyczy traktowania ich według przepisów obowiązujących każdocześnie nauczycieli szkół średnich i co się tyczy postanowienia że nominacya ich stała ma być zależną od najwięcej trzechletniej służby prowizorycznej, co się tyczy przyznawania dyrektorom i nauczycielom wyższej rangi i zaliczenia poprzednich lat służby do stabilizacyi i celem podwyższenia pensyi.

4) Z zachowaniem przepisów ustaw a w szczególności praw zastrzeżonych ministrowi wyznań i oświecenia w ustawach państwowych z 19 września 1898 dz u. p Nr. 173, 174 i 175, co się tyczy wstrzymania dodatku pięcioletniego dyrektorów i nauczycieli państwowych szkół średnich, seminaryów nauczycielskich żeńskich i męskich i szkół przemysłowych:

a) Zatwierdzanie w zawodzie nauczycielskim, przyznawanie dodatków pięcioletnich względnie wyższych stopni płac, udzielania urlopów, przenoszenie, pensyonowanie inspektorów szkolnych okręgowych. dyrektorów i nauczycieli szkół ludowych, nauczycieli szkół średnich oraz szkół handlowych i przemysłowych, przełożonych oddziałów zawodowych w państwowych szkołach przemysłowych, dyrektorów szkół zawodowych poszczególnych gałęzi przemysłu i państwowych szkół rzemieślniczych, wreszcie służby zajętej przy wszystkich szkołach państwowych, podlegających Radzie szkolnej krajowej,

b) przyznawanie dodatków pięcioletnich, udzielanie urlopów i przenoszenie nauczycieli głównych z seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich oraz nauczycieli szkół ćwiczeń;

c) przyznawanie dodatków pięcioletnich oraz udzielanie urlopu dyrektorom szkół średnich, państwowych szkół przemysłowych, wyższych szkół handlowych (akademij handlowych) i seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich.

5) W obrębie ustaw obowiązujących układanie, a po uzyskaniu zatwierdzenia przez ministra wyznań i oświecenia przeprowadzanie planów naukowych i regulaminów szkolnych i naukowych dla wszystkich szkół radzie szkolnej podlegających.

6) Układanie względnie ocenianie projektów ustaw w sprawach ustawodawsta szkolnego galicyjskiego. Należy je przedkładać ministrowi wyznań i oświecenia.

7) zatwierdzanie książek szkolnych i środków naukowych dla szkół średnich, seminaryów nauczycielskich, szkół handlowych i przemysłowych, przyczem pozostaje nienaruszone prawo przyznane radzie szkolnej krajowej Najwyższem postanowieniem z 25 czerwca 1867 wskazywania tekstów naukowych dla szkół ludowych. Książki do nauki religii mogą jednak dopiero wówczas otrzymać zatwierdzenie rady szkolnej krajowej, jeżeli zostaną uznane za dopuszczalne przez właściwą wyższą władzę wyznaniową.

8) Układanie rocznego budżetu szkoł ze skarbu państwa lub z funduszu krajowego utrzymywanych lub zasilanych, a radzie szkolnej krajowej podlegających.

9) Ogłaszanie corocznego sprawozdania o stanie szkół radzie szkolnej krajowej podlegających

A r t y k u ł III. W sprawach podległych jej szkół i personalu jest rada szkolna krajowa in stancyą pierwszą, względnie wyższą, o ile władze jej podwładne w kraju do rozstrzygania tych spraw w niższej instancyi są powołane.

Od orzeczenia rady szkolnej krajowej służy stronom rekurs do ministerstwa wyznań i oświecenia w ciągu dni czternastu, które liczą się od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

W sprawach dyscyplinarnych inspektorów szkolnych okręgowych, dyrektorów, nauczycieli i sług, radzie szkolnej krajowej podległych, nie jest jednak rekurs do ministerstwa wyznań i oświecenia dopuszczalnym w tych wypadkach, w których orzeczenie brzmi na karę nagany. To samo stosuje się do kar porządkowych.

Rekurs wniesiony być ma do rady szkolnej krajowej bezpośrednio i ma moc wstrzymującą, o ile ustawa inaczej nie stanowi. Bliższe szczegóły co do wniesienia rekursu będą określone w drodze rozporządzenia.

§. 2. Postanowienia ustaw krajowych, o ile sprzeczne są z powyższemi postanowieniami, tracą moc obowiązującą.

§. 3 Wykonanie tej ustawy poruczam mojemu ministrowi wyznań i oświecenia.

O seminaryach naucz.

Projekt tej ustawy, wniesiony również wczoraj w sejmie przez posła Bobrzyńskiego, nosi oficyalny tytuł: „O kształceniu nauczycieli oraz o uzdolnieniu do nauczania w szkołach ludowych". Projekt ten normuje urządzenie seminaryów, naturalnie w ramach ustaw państwowych, ale zmienia istniejący szablon tych zakładów naukowych tak dalece, że dla seminaryów naucz. mają być dwa plany naukowe a to jeden uwzględniający specyalnie potrzeby szkół ludowych wiejskich a drugi szkół miejskich. W seminaryach, przygotowujących nauczycieli dla szkół miejskich kładziony będzie nacisk na naukę języków wogóle a specyalnie niemieckiego, jako też na naukę rysunków; w seminaryach zaś przygotowujących nauczycieli dla szkół wiejskich kładziony będzie nacisk na nauki przyrodniczo rolnicze. Nauka gospodarstwa rolnego ograniczoną będzie do sadownictwa i ogrodnictwa W seminaryach żeńskich uwzględniać się będzie specyalnie warzywnictwo i ogrodnictwo. Nauka historyi dzielić się będzie na powszechną i na naukę historyi polskiej.

Z dalszych przepisów (jest ich razem 23 paragrafów) wyjmujemy niektóre główniejsze. A więc:

Język wykładowy dla każdego seminaryum męskiego i żeńskiego ustanawia rada szkolna krajowa z przyzwoleniem ministra oświaty w myśl obowiązujących przepisów. Mogą być seminarya z językiem wykładowym polskim, względnie polskim i ruskim, a seminaryum z językiem wykładowym polskim i niemieckim. Gdzie tego potrzeba wymaga, należy wychowankom seminaryów męskich i żeńskich z polskim językiem wykładowym dać także sposobność wykształcenia się w języku ruskim.

Seminaryom nauczycielskim męskim i żeńskim dodanym będzie jako środek pomocniczy przy nauce przyrody i gospodarstwa ogród szkolny, odpowiednio urządzony; tym zaś seminaryom, które przeznaczone są do kształcenia nauczycieli szkół wiejskich, dodane będzie nadto pole odpowiednio położone i w odpowiednim wymiarze dla nauczania i ćwiczenia wychowanków w pracach rolniczych.

Liczba wychowanków nie ma na jednym kursie rocznym przekraczać czterdziestu Klasy równorzędne w seminaryach mogą być urządzane w razie koniecznym.

Celem wykształcenia nauczycielek robót i nauczycielek ogródków dziecięcych, o ile do tego celu nie służą seminarya publiczne jako takie i połączone z niemi ogródki dziecięce, mogą być przy pewnych seminaryach założone osobne kursa nauczania jednoroczne.

O dopuszczaniu książek do nauki i czytania oraz środków naukowych rozstrzyga rada szkolna krajowa. Wybór pomiędzy zatwierdzonemi książkami do nauki służy ciałom nauczycielskim.

Zakładanie i utrzymanie seminaryów nauczycielskich męskich i żeńskich z potrzebnemi szkołami ćwiczeń jest rzeczą państwa. Zarządza je na wniosek rady szkolnej kraj. minister oświaty.

Świadectwo dojrzałości z seminaryum uprawnia do prowizorycznej służby nauczycielskiej we wszystkich szkołach ludowych bez względu na to, w którem seminaryum uzyskane zostało, o ile kandydat ze względu na znajomość języków, świadectwem tem wykazaną, odpowiada wymaganiom szkoły, do której ma być przeznaczony.

Do stałego zamianowania nauczycielem w szkołach ludowych pospolitych wymagane jest świadectwo kwalifikacyi nauczycielskiej dla pospolitych szkół ludowych, które uzyskuje się przez egzamin kwalifikacyjny nauczycielski po najmniej dwuletniem zadowalającem zajęciu w praktycznej służbie nauczycielskiej w szkole ludowej publicznej lub posiadającej prawo publiczności.

Do stałej nominacyi nauczycielem w szkole wydziałowej wymagane jest świadectwo kwalifikacyi nauczycielskiej do szkół wydziałowych, ktore uzyskuje się przez złożenie egzaminu specyalnego po najmniej trzechletniem całkiem zadowalającem zajęciu w szkołach ludowych, albo innych zakładach naukowych. Kandydaci, którzy uzyskali absolutoryum ze studyów na uniwersytecie, albo w szkole politechnicznej, dopuszczeni będą do tego egzaminu także bez wykazania się poprzedniem zajęciem w zawodzie nauczycielskim, mogą jednak dopiero wówczas uzyskać stałą nominacyę, jeżeli wykażą się jednorocznem zadowalającem zajęciem nauczycielskiem w szkole wydziałowej publicznej po uzyskaniu kwalifikacyi i do szkół wydziałowych.

Nauczyciele przedmiotów technicznych na kursach specyalnych naukowych połączonych ze szkołami ludowemi. doświadczeni w zawodzie nauczycielskim, mogą być przez ministra oświaty uwolnieni od tego egzaminu.

Egzamin kwalifikacyjny nauczycielski do szkół wydziałowych obejmuje wszystkie przedmioty jednej z trzech następujących grup:

a) Grupa zawodowa językowo historyczna: język wykładowy (języki wykładowe), język niemiecki, geografia i historya;

b) Grupa zawodowa przyrodnicza: historya naturalna, fizyka i matematyka;

c) Grupa zawodowa techniczna: rysunek odręczny i kaligrafia, rysunek geometryczny, nauka zręczności (dla kandydatów), nauka robót kobiecych (dla kandydatek).

Oprócz tego pedagogika i język wykładowy jest przedmiotem egzaminu każdej grupy.

Celem dalszego wykształcenia do zawodu nauczycielskiego w przedmiotach nauki kursów uzupełniających rolniczych, a zarazem celem przygotowania do złożenia specyalnego egzaminu z rolnictwa dla tych kursów, urządzony będzie w jednej szkole rolniczej co najmniej co drugi rok kurs nauczycielski rolniczy na przeciąg jednego roku szkolnego.

Postanowienia tej ustawy mają zacząć obowiązywać od początku roku szkolnego, następującego po jej ogłoszeniu.

Wniosek p. Oleśnickiego.

Nie omyliliśmy się, wyrażając onegdaj na na tem miejscu przekonanie, że kwestya uniwersytecka postawioną zostanie od pierwszej chwili na porządku dziennym obrad sejmowych. Do laski marszałkowskiej wpłynął wniosek p. Oleśnickiego, który nas powoduje do zabrania jeszcze raz głosu w tej sprawie, której zresztą dotknęli w swych przemówieniach tak marszałek krajowy jak i namiestnik Galicyi.

Wdzięczni jesteśmy szczerze hr. Badeniemu że użył w swej mowie akcentów silnych i nazwał rzecz po imieniu: wstrętnym aktem gwałtu i wypadkiem niedającym się niczem usprawiedliwić, a wywołującym oburzenie i potępienie, cieszymy się też bardzo, że zapowiedział stanowczo, iż drogą gwałtu, brutalności i teroryzmu nie dojdzie się w tym kraju do niczego. Mamy nadzieję, że radykali i hajdamacy zechcą wreszcie poznać, na jak mylną weszli drogę, skoro ona tak ostro i bezwzględnie potępioną została ze strony dygnitarza, którego o brak wyrozumiałości dla siebie i brak sprawiedliwości w ruskich sprawach nie zechcą przecież Rusini posądzać.

Również uczucia wdzięczności należą się hr. Potockiemu za stwierdzenie, ża dawno minęły czasy, w których popłacała zasada, iż cel uświęca środki; za napiętnowanie tej metody, wedle której widzi się prześladowania Rusinów i ich ideałów w tem, co jest prostym nakazem ustawy i obowiązkiem władz i co się stosuje bezwzględnie do wszystkich innych jednostek, jeżeli one dopuszczą się gwałtu; a wreszcie za skonstatowanie, iż użyte przez hajdamaków środki przekroczyły granice nie tylko prawa, ale i cywilizacyi.

Co do wniosku p. Oleśnickiego, podpisanego przez dwu książąt ruskiej cerkwi, musimy zauważyć, że jeżeli wniosek żąda kreowania odpowiedniej ilości katedr z ruskim językiem wykładowym w uniwersytecie lwowskim, to możność prawna ku temu daną jest już od r. 1871, ale urzeczywistnienie jej poważnie utrudnia wielki niedostatek prawdziwie naukowo wykształconych kandydatów. O ile Rusini, mający rzeczywiste zamiłowanie do nauki i odpowiedni zasób talentu i siły w pracy, zechcą się oddać poważnej naukowej pracy, bez poprzedniego obliczania, czy o pół roku dłużej czy króciej będą musieli czekać na katedrę i bez pretensyi do otrzymywania z góry wiążących przyrzeczeń otrzymania katedr, hipotekowania się niejako na nich, zanim jeszcze pierwszy krok na polu prawdziwie naukowych badań postawią, o tyle dzisiejsza posucha kandydatów będzie się mogła zmienić nawet w obfitość, tylko nie trzeba zbytecznie spekulować, obliczać i odważać wszystko aptekarską wagą.

O ile wniosek domaga się prowadzenia śledztwa „ściśle wedle przepisów prawa", o tyle wypowiada on rzecz, która się rozumie sama przez się, ale samo wypowiadanie jej jest jakby już wyrażeniem powątpiewania, czy istotnie tak się dzieje. Rozumiemy takie powątpiewania w ustach pp. Ofnera i Pernerstorfera, w ustach p. Petryckiego, Kost'ia Lewickiego itp., ale zdziwieni jesteśmy, że znajdujemy je w akcie podpisanym primo loco przez JE. metropolitę i JE biskupa przemyskiego. Co do motywowania wniosku zaś, to zabolało nas bardzo, iż zarówno najprzew. ks. władyka Szeptycki jak i najprzew. ks. biskup Czechowicz nieznaleźli w motywach ani słowa potępienia a przynajmniej ubolewania dla bezecnego czynu hajdamackiego odłamu ruskiej młodzieży — i domagają się tylko „sanacyi stosunków uniwersyteckich". Myślimy, że przedewszystkiem zachodzi potrzeba sanacyi ruskiej młodzieży uniwersyteckiej i że tu przedewszystkiem rodzina, szkoła i cerkiew powinnyby kroczyć przodem i ten apel winienby w pierwszym rzędzie do nich być wystosowany. Czynniki, które mają ze swej strony przyczynić się pośrednio do sanacyi przez strzeżenie porządku publicznego i represyę nadużyć, zapewne zrobią swoje, nie chcemy o tem wątpić — al[e] [n]a ich doraźna działalność

17

Róża Rawicz Dembińska.

Małżeństwo.

Powieść.

Ciąg dalszy.)

— Bądź spokojna matko, nie zawiedziesz się na mnie... Mojem marzeniem jest poświęcić życie dla jakiejś idei. Otóż nadarzyła się sposobność. Przez miłość można dokonać cudu; Mieczysława tem więcej kocham, że on potrzebuje tego gorącego uczucia. Teraz zawsze rozumiem jego bezgraniczną dla Kazimierza troskliwość i szlachetność postępowania z nim, a to rozporządzenie majątkiem, jak mi łaskawa pani opowiedziała, jest tak pięknym czynem, że zasługuje na uznanie. O Boże, gdybym mogła go uszczęśliwić, poniosłabym największą ofiarę ze siebie dla tego jedynie celu.

Pani Rajewska patrzyła ze łzami w oczach na tę kobietę tak młodą, pełną wzniosłego entuzyazmu.

— Jeszcze jedno, Alicyo droga. Nigdy nie mów z Mieczysławem o tem strasznem zdarzeniu. Nawet Kazimierz ani razu nie wspomniał mu o tem. Mieczysław, gdy tylko cię zobaczy teraz, zrozumie, że mu przebaczyłaś Nie uwierzysz Alicyo, jaki ciężar spadł mi z serca. Niech cię Bóg błogosławi za twą dobroć. Twój uśmiech będzie dla niego zbawieniem i dopiero teraz zacznie być prawdziwie i w pełni szczęśliwym.

Przed odjazdem obie kobiety serdecznie się ucałowały i jeszcze raz powtórzyła Alicya:

- Nie zawiedziesz się na mnie matko!

X. Rozmaitości.

Oczekiwano gości nietylko w Zborowie, gdzie już stryjenka pana Antoniego Winickiego, która była dyrektorką pensyi, wyglądała niecierpliwie przybycia młodego małżeństwa wraz z córeczką, lecz i w Wierzbowie spodziewano się przybycia rodziców Alicyi. Była to radość wielka. Robiono różne projekty, żeby uświetnić te odwiedziny z dalekich stron. Wezwano też Łucyę na naradę, jako mistrzynię w urządzaniu wszelkich uroczystości. Stawiła się też niebawem i uchwalono dla rozmaitości urządzić wesele krakowskie wiejskich dziewcząt i parobczaków, a Kazimierz podjął się roli organisty, charakterystycznej figury na weselu: w okularach, długim, aż do ziemi surducie i czerwonej chustce, okręconej na szyi. Obiecał też wygłosić mowę okolicznościową. W dalszym ciągu były plany spacerów, wycieczek do lasów z podwieczorkami itd.

Hrabia Z., ojciec Alicyi, był już dawniej raz w Wierzbowie, ale teraz, gdy przybył wraz z żoną w odwiedziny, zastał zbytkowne urządzenie domu, staropolską gościnność i zakochane młode małżeństwo. Zwiedzając na drugi dzień po przybyciu salony, zatrzymał się hrabia, będący znawcą sztuki przed obrazem Kazimierza.

— Czyjeż to arcydzieło? — zapytał. — Co za jasność kolorytu, zmienność i ruchliwość światła; tu wszystko drga życiem.

Dowiedziawszy się, że to utwór Kazimierza, począł hrabia ubolewać, że artysta-amator tak się okaleczył, iż bogatego talentu swego obecnie nie może wyzyskiwać.

— Niech tylko ojczulek ani nie wspomina o tem — zawołała Alicya. — Mieczysław, zarówno z Kazimierzem cierpią nad tem. Jest to u nas najboleśniejsza sprawa, o ktorej się nigdy ani słowem nie wspomina.

Hrabia Z., przy spotkaniu Kazimierza podał mu rękę i uścisnął serdecznie, mówiąc:

— Winszuję ci panie Kazimierzu twego obrazu. Jest to rzecz tak znakomita, że choćbyś nigdy nic więcej nie namalował, to jesteś sławnym.

Kazimierz silnie się zaczerwienił i rzekł:

— Sztuka, to moje bóstwo, to moja kochanka, która mnie zawiodła. Widać nie byłem jej godzien.

Po tych słowach zwrócił się do Alicyi, która umyślnie przerwała rozmowę.

Nieraz jeszcze podczas swego pobytu w Wierzbowie hrabia Z. powracał do obrazu i powtarzał: „arcydzieło". Te pochwały, zamiast cieszyć młodego malarza, poruszały bardziej tego robaka zgryzoty. nurtującego jak czerw w drzewie w duszy artysty, że nic już, nic stworzyć nie zdoła niestety! Nieraz usiłował zwyciężyć to przygnębienie, zająć się codziennemi sprawami lub bieżącymi wypadkami, chwilowo otumaniał się, lecz niebawem powracał znowu do dręczących myśli.

Z dużym zapasem gorliwości w chęci dogodzenia Alicyi Kazimierz oddał się urządzeniu zabawy ludowej na cześć przybyłych z dalekich stron gości, celem zaznajomienia ich ze zwyczajami weselnemi wiejskiemi tej części kraju. Pomysł i wykonanie były wyłączną zasługą Kazimierza, a w Lipinkach było miejsce, nadające się do tego rodzaju zabaw.

W otoczeniu olbrzymich starych lip, stała duża drewniana altana, zbudowana w stylu chińskim, z dachem o spiczastych skrzydłach i półksiężycem. Wewnątrz dość prymitywne malowidła chińskie, przedstawiające różne sceny z życia państwa niebieskiego. Bóg wie, odkąd stała ta altana bardzo obszerna i kto był jej założycielem. Mocno już był czas ją nadwerężył, ale Mieczysław ją odnowił i była ona użyteczną a dla postanowionych w tym czasie zabaw, jakby zbudowana.

Cudowne lipy swem złotem kwieciem zakwitły — i zapach roztaczały w około a bliskość lasu dodawała woni Obszerny plac przed altaną był jakby przygotowany dla wiejskich tancerek i zamaszystych parobczaków. Opodal na dużych stołach było pozastawiane obfite jadło i napitek dla weselnej gawiedzi.

Starościna, mianowana przez Alinę gospodynią, zarządzała przyjęciem weselników. Mnóstwo latarni i kagańców przygotowano na wypadek, gdyby zabawa przeciągnęła się do nocy.

(C. d. n.)

jeszcze nie wystarczy i nie one są powołane do cywilizowania społeczeństwa.

O ile wreszcie we wniosku znajduje się żądanie, by przyznać we wewnętrznem urzędowaniu uniwersytetu Rusinom te prawa językowe i narodowościowe, które przysługują „wszystkim obywatelom państwa", to żądanie to stawia kwestyę zupełnie fałszywie i ujmuje ją z niewłaściwej strony. „Wszyscy obywatele państwa" mają owe prawa tam i wtedy, gdzie występują właśnie tylko jako „obywatele", tj. jako „strona" wobec władzy. W tych wypadkach mają je i Rusini na lwowskim uniwersytecie i odnośne rezolucye władz akademickich do Rusinów wychodzą w języku ruskim. Takie wypadki są jednak wyjątkowe, gdyż słuchacz immatrykulowany nie jest wobec władz uniwersyteckich „partyą" czyli „stroną", tylko jest członkiem zakładu, obowiązanym do posłuszeństwa wobec swoich władz przełożonych.

Mówi o tem wyraźnie powszechna ustawa uniwersytecka z r. 1849 i stwierdziły to wyraźnie znane najnowsze reskrypty ministeryalne i orzeczenia trybunału państwa, wydane w 1902 1903 r. w ostatecznem załatwieniu sprawy ruskiej awantury z 1901 za czasów rektoratu dr. Rydygiera. Wszyscy słuchacze, a więc i ruscy, otrzymują te przepisy wydrukowane i na ich właśnie dochowanie składają uroczyste przyrzeczenie przy immatrykulacyi. Skoro zaś słuchacz jest członkiem uniwersytetu i podlega jego władzom, to stosują się doń w tych wypadkach przepisy o wewnętrznym języku urzędowym.

Językiem takim jest we Lwowie na mocy ces. reskryptu z 27 kwietnia 1879 język polski; a przypominamy, że wywalczenie tego reskryptu za rektoratu dr. Bilińskiego przyjął cały kraj z radością i uznaniem jako dalszy ciąg i uzupełnienie ces. reskryptu z r. 1871 o języku polskim władz krajowych w ogóle. I wskutek tego właśnie ma uniwersytet lwowski charakter instytucyi polskiej, podobnie jak wiedeński, gracki, insbrucki, czerniowiecki i jeden pragski są niemieckimi, a drugi pragski jest czeskim. Na uniwersytecie wiedeńskim jest bardzo wielu Czechów, krajowców, żyjących w Wiedniu, na uniwersytecie w Gracu bardzo wielu Słoweńców, na uniwersytecie w Insbruku bardzo wielu Włochów (próba z osobnym włoskim fakultetem prawniczym nieudała się), na czerniowieckim wreszcie uniwersytecie bardzo wielu Rusinów. Mimo to nie przyjdzie tam żadnemu Czechowi, Włochowi, Słoweńcowi ani naturalnie Rusinowi w Czerniowcach do głowy, żądać, by mu odczytywano formułę sponsyi w innym języku, jak tamtejszy język urzędowy, lub by rektor mówił do niego urzędownie w Gracu po słoweńsku, w Czerniowcach po rusku.

Gdyby zaś który ze słuchaczy wystąpił z takiem żądaniem, wywołałby wielkie zdziwienie i spotkałby się ze stanowczą a szorstką odmową ze strony władz akademickich, a cały świat uznałby to za zupełnie naturalne, oczywiste i zgodne z prawem, bo skoro jest zaprowadzony gdzieś pewien język urzędowy, to on obowiązuje zawsze i wobec wszystkich.

Tylko lwowski uniwersytet ma być widocznie skazany na to, ażeby na nim wszystko było inaczej, jak gdzieindziej, dlatego tylko, by ukrócać przez to zakres i prawa polskości. Dlaczego właśnie polski uniwersytet ma być poddany tym ukróceniom i ograniczeniom, których się troskliwie oszczędza uniwersytetom niemieckim i czeskim?

10 milionów na budowę szkół.

We wczorajszem przemówieniu sejm zagajającem, zwrócił uwagę p. marszałek kraj. na przedłożenie wydziału kraj. o zaciągnięciu 10-milionowej pożyczki na budowę szkół.

W chwili, gdy sprawy szkolnictwa ludowego z pod zarządu c. k. władz administracyjnych przeszły pod zarząd autonomiczny, stan tego szkolnictwa był, jak to powszechnie wiadomo, nad wyraz smutny. Cały wydatek na oświatę elementarną w kraju wynosił wówczas (1869 r.) 511.135 zł., z czego tylko 78.507 zł. ponosił fundusz szkolny normalnych, reszta zaś gminy utrzymujące szkoły. W całym kraju na 6250 gmin istniało wtedy ogółem 2116 szkół zorganizowanych (szkół bez organizacyi, tak zw. parafialnych, było 427) a na 2542 budynków, w których wszystkie te szkoły się mieściły, zaledwie 820 znajdowało się w stanie dobrym. Ten stan rzeczy trwał prawie bez zmiany aż do wejścia w życie ustawy krajowej z 2 maja 1873, która położyła podwaliny pod dzisiejszy ustrój szkolnictwa ludowego.

Ustawa z r. 1873 włożyła wydatki na budowę szkół wyłącznie na strony konkurencyjne, tj. gminy i obszary dworskie, a pomoc z funduszu okręgowego, względnie krajowego, zastrzegła tylko „w razach wyjątkowych" i to w formie zaliczek, „które po upływie pewnego czasu mają być w całości lub częściowo zwrócone". To postanowienie ustawy utrudniało wielce akcyę skierowaną ku zaopatrzeniu gmin, zwłaszcza wiejskich, w nowe lub ulepszone budynki, ponieważ gminy i inne strony konkurencyjne do zakładania szkół obowiązane, często rzeczywiście nie były w możności podołać wielkim ciężarom, wynikającym z tego obowiązku.

Mimo tych niepomyślnych okoliczności już po upływie pierwszego 10-lecia od wejścia w życie ustawy szkolnej, przybyło 351 budynków szkolnych, co oczywiście należy w znacznej mierze zasiłkom na cele budowy szkół uchwalanym przez sejm począwszy od r. 1874.

W ciągu 20 lat (1873—1893) wydano z funduszu szkolnego kraj. na mocy uchwał sejmowych, tytułem zasiłków bezzwrotnych na budowę szkół około 500.000 kor., a prawie dwa razy tyle wydano na zaliczki bezprocentowe. Gdy zaś wreszcie kwoty te wobec ciągle rosnących potrzeb okazały się niewystarczającymi, sejm uchwałą z 23 września 1892 wydzielił z funduszu szkolnego kraj. 457.384 kor. 60 hal. i utworzył z niej osobny fundusz, przeznaczony na udzielanie gminom wiejskim bezprocentowych pożyczek na budowę szkół. Fundusz ten rozdzielony w r. 1893 między 233 gmin wiejskich posunął sprawę budowy szkół znacznie naprzód i pozostał także nadal źródłem zasilającem miejscowe fundusze, gdyż ze zwrotów udziela się nowych pożyczek na budowę około 20 szkół corocznie.

Mimo to akcya budowy szkół nie mogła dotrzymać kroku postępującemu wzrostowi liczby szkół i skutkiem tego sejm począwszy od r. 1895 wstawia do budżetu funduszu szkolnego kraj. znaczniejsze kwoty, które rosły stopniowo ze 100.000 kor. (w r. 1895), na 160.000 kor. (w r. 1896 i 1897) a 200 000 kor. (w latach od 1898 do 1901), a w r. 1902 dosięgły teraźniejszej wysokości 400.000 kor. i wynoszą od r. 1895 począwszy ogółem 3,220.000 kor.

Przy pomocy tej subwencyi zdołała rada szkolna kraj przeprowadzić w czasie od roku 1895/6 do 1905/6 budowę 876 szkół i podnieść ogólną liczbę budynków szkolnych do 4535, między którymi znajduje się 3737 budynków odpowiadających celom szkolnym.

Mimo to, wedle zdania rady szkolnej kraj. z października 1905, potrzeba w całym kraju ogółem 2083 nowych budynków szkolnych, których koszt wynosić będzie około 25 milionów kor., z której to sumy około 5 milionów kor. pokryte byłyby prestacyami stron konkurencyjnych.

W lipcu 1906 rada szkolna krajowa przedłożyła wydziałowi kraj. trzy wykazy a to I kategoryi, najpilniejszych budowli w tych gminach, gdzie strony konkurencyjne złożyły w całości lub części należne według ustawy datki konkurencyjne, a tylko brak zasiłku z funduszu kraj. stoi na przeszkodzie rozpoczęciu budowy. Budynki należące do tej kategoryi powinny być ewentualnie już w roku 1907 postawione. Po wybudowaniu tych budynków należałoby przystąpić do budowy szkół w tych gminach, gdzie szkoły już są zorganizowane ale dla braku budynków nie mogą wejść w życie, albo gdzie szkoły jedynie dla braku budynków dotychczas zorganizowane nie zostały. Po wykonaniu tych budowli, zaliczonych do II kategoryi przyszłaby dopiero kolej na budowę nowych a względnie przebudowanie lub poprawę dawnych budynków szkolnych w gminach, gdzie szkoły są umieszczone w budynkach nieodpowiednich albo niezupełnie odpowiednich celom szkolnym. Budowle te zaliczono do III kategoryi. Wykaz rady szkolnej kraj. kategoryi I przedstawia potrzebę postawienia budynków szkolnych w 422 gminach wiejskich i miejskich kosztem 6,370.181 koron a więc na strony konkurujące przypada 1,620.648 koron, na fundusz szkolny krajowy 4,749 533 koron. Kategorya II wykazuje potrzebę postawienia budynków szkolnych w 216 gminach, które mają szkoły zorganizowane ale nieczynne i w 666 gminach, w których szkół jeszcze nie zorganizowano. Ogólny koszt wynosiłby 8,128.300 kor., z tego na strony konkurencyjne 1,469 464 koron, zatem na fundusz szkolny krajowy 6,658.836 koron, wreszcie wykaz III kategoryi przedstawia potrzebę postawienia a względnie rozszerzenia budynków szkolnych w 1203 gminach wiejskich i miejskich kosztem 15,602.205 koron, z tego na strony konkurencyjne przypada 4,790.881 koron, zatem na fundusz szkolny krajowy 10,811.323 kor. 78 hal.

Ogólny przeto wydatek z funduszu krajow. na budowę tak nowych szkół, jak i na przebudowanie i ulepszenie istniejących, wynosi według tych wykazów sumę (w zaokrągleniu) 22 220.000 koron, a z tej sumy przypada okrągło 10,800.000 koron na budowę szkół w gminach, w których dotychczas wogóle nie ma budynku szkolnego, reszta zaś na zastąpienie istniejących budynków szkolnych innymi, potrzebom i celom szkolnym więcej odpowiadającymi.

Otóż, aby umożliwić budowę szkół w tych gminach, które dotąd szkoły nie miały, potrzeba 10,800.000 koron, które wydział kraj. proponuje w ten sposób uzyskać, aby na sumę 10 milionów wypuścić obligacye krajowe osobnego typu, oprocentowane po 4 proc. Kwoty potrzebne na oprocentowanie i amortyzacyę, razem w wysokości 5 proc. pożyczonego kapitału, wstawianoby corocznie do budżetu funduszu szkolnego kraj. Pożyczkę 10-milionową realizowanoby częściowo, w miarę potrzeby; po zupełnem zrealizowaniu tej pożyczki, kwota potrzebna na anuitety, wstawiana do budżetu corocznie aż do zupełnego umorzenia pożyczki, wynosiłaby przeto 500.000 kor.

Fundusz z pożyczki uzyskany służyłby wyłącznie na pokrycie przypadających z ustawy na kraj kosztów budowy szkół wspomnianych dwóch pierwszych kategoryj, na pokrycie zaś wynikających z ustawy wydatków na budowę szkół nieobjętych wspomnianemi dwiema kategoryami, potrzebaby nadto wstawiać do budżetu funduszu szkolnego kraj. stałą roczną dotacyę, która jednak ze względu na to, że przeważna część potrzeb byłaby pokryta zaciągniętą pożyczką, mogłaby być zniżoną conajmniej do połowy dotychczasowej dotacyi, tj. do kwoty 200.000 koron. Dotacyi tej używanoby na zasiłki należne w myśl ustawy na budowle w gminach III kategoryi, tj. w takich gminach, gdzie budynek istnieje, ale nie odpowiada celom szkolnym i wymaga przebudowania, rozszerzenia lub znaczniejszej restauracyi.

Kronika.

Lwów, dnia 15 lutego 1907.

Kalendarzyk.

W sobotę 16 lutego Julianny P. — Gr. kat. Symeona i Anny — Kal. słow. Milada błog.
Wschód słońca 7·13, zachód 5·16.

W niedzielę 17 lutego Konstancyi — Gr. kat. Izydora — Kal. słow. Swiętorada.
Wschód słońca 7·12, zachód 5·18.

W poniedziałek 18 lutego Flawiana. — Gr. kat. Ahaftya M. — Kal. słow. Wiel sława.
Wschód słońca 7·10, zachód 5·20.

Do dzisiejszego numeru dołączamy „Ziarna" numer 6-ty i bezpłatny dodatek pod tyt. „Królowie i książęta polscy" według rys. Jana Matejki dla tych szanownych prenumeratorów, którzy je abonują.

— **Mianowania.** Zarządcą ekonomatu kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie zamianowany został kontrolor Ludwik Sworakowski.

Minister oświaty posunął do 8 rangi okręgowych inspektorów szkolnych A. Lewandowskiego w Śniatynie, J. Nowakowskiego w Stryju, J. Łeszegę w Kołomyi, T. Pisarczuka w Sanoku, J. Banaszewskiego w Rohatynie, Jul. Frajdenborga w Jaworowie, K. Fonferke w Myślenicach.

— **Ze spraw wojskowych.** W ministerstwie wojny toczą się narady nad polepszeniem pensyj oficerów i stosunków awansowych w armii głównie przez pomnożenie liczby kapitanów i reorganizacyę sztabu generalnego.

W sejmie salcburskim postawił poseł Sabauer rezolucyę do rządu o podwyższenie żołdu żołnierzom wszystkich gatunków broni.

Kilka dzienników doniosło, że mają być wydane nowe przepisy co do kaucyj małżeńskich oficerów. Otóż urzędownie doniesieniu temu zaprzeczają.

— **Ze sfer notaryalnych.** Kandydat notaryalny Henryk Fiedler zamianowany został notaryuszem w Niżankowicach.

— **W sprawie terminu feryj szkolnych** półurzędowy „Fremdenblatt" zaprzecza doniesieniom, jakoby ministerstwo oświaty zamierzało przedsiębrać jakąkolwiek zmianę w czasie trwania feryj szkolnych.

— **Stypendya.** Wydział krajowy nadał stypendya z fundacyj, zostających w jego zarządzie, następującym słuchaczom uniwersytetu lwowskiego: na wydziale prawnym: Ohanowicz Alf. 360 k., Rutka G. 360 k., Kobylański Szcz. 400 k., Narzymski Tad. 315 k., Wolski Aleks. 315 k., Panejko Jerzy 315 k., Jarski St. 400 k., Nadraga Aleks. 315 k., Jaworski Kaz. 315 k.; na wydziale filozoficznym: Greiss Piotr 600 k., Krukiewicz Miecz. 560 k., Brzezicki Filip 400 k., Tarnawski Aleks., 400 k., Kot St. 600 k., Solarski Win. 500 k., Stroiński Fortunat 500 k., Gerstman Zyg. 420 k., Długoszowski Zyg. 600 k., Szafran St. 315 k., Mączyński Czesław 400 k., Kleiner Jul. 315 k., Skwarczyński Adam 315 k., Twerdochleb Karol 315 k., Jaremko St. 315 k., Zawadzki Alf. 515 k., Małaczyński St. 315 k., Skórska Kornelia 300 k., Myszuga Józef 420 k., Bogocz 315 k.; na wydziale medycznym: Zakrzewski Wacław 1.200 k., Bielatowicz Mar. 315 k., Chowańcówna Wanda 300 koron.

Na uniwersytecie krakowskim: na wydziale prawniczym: Konopka Jerzy 800 k., Niedziałkowski Z. 600 k., Gajeski Lesław 315 k., Sygierícz W. 600 k., Rudnicki W. 315 k., Syper Michał 200 k.; na wydziale filozoficznym: Jurkowski Jan 600 k., Radwan W. 600 k., Dubiecki T. 315 k., Sajdak Jan 600 k., Wojnar F. 315 k., Król J. 400 k., Robel Jan 340 k., Skorupka J. 400 k., Woyczyński W. 400 k., Kowalski J. 250 k., Jayko J. 250 k., Dudak S. 250 k., Gąsiorek F. 315 k.; na wydziale medycznym: Mściwujewski S. 1200 k., Bohuszewicz J. 600 k., Tempka T. 600 k., Sokołowski M. 315 k., Lach R. 400 k., Krzysztof K. 315 k.

Na politechnice we Lwowie: Maksymowicz Witołd 400 k., Wordziczko Zyg. 400 k., Gehler W. 200 k., Raczyński Jan 500 k., Fangor Konrad 420 k., Skarzyński Feliks 315 k., Link Fr. 1000 k., Decowski Szczepan 400 k., Hajduk St. 420 k., Ryżewski Teofil 400 k., Kania Józef 315 k., Rzewuski St. 315 k., Batycki Adam 315 k., Janiszewski Jerzy 420 k., Mańkowski Wł. 1200 k., Waligórski Jan 420 k., Klimko Maryan 1000 k., Jakubowski Jan 315 k., Kozłowski St. 315 k., Manasterski Bol. 525 k., Majewski Stefan 525 k., Mianowski Ed. 315 k., Friedmann Abraham 200 koron.

Uczniom: Akademia sztuk pięknych w Krakowie: Konieczny W. 360 kor., Szkoła przemysłowa w Krakowie: Niemiński S. 400 k., Schweinitz F. 400 k. Szkoła rolnicza w Czernichowie: Srzedziński Wacław 600 k., Zyskowski Józef 250 k., Lewicki Adam 250 k., Rutkowski B. 230 k.

W szkołach lud i wydziałowych męskich i żeńskich: Laskowski Leon 400 k., Frydlewicz Józef w Samborze 200 k., Pałac Leonard 120 k., Popiel S. 120 k., Bobrownicka Anna w Krakowie 300 k., Śmidowiczówna Wanda 300 k., Dobrzyńska Zofia w Jaśle 300 k. i Branny Paweł uczeń gimn. pol. w Cieszynie 200 k.

— **Pobór wojskowy** tegoroczny w okręgu poborowym 1 korpusu krakowskiego odbędzie się:

13 pp. w Podgórzu od 1 do 6 marca, w Wieliczce od 8 do 13 marca, w Dobczycach od 14 do 18 marca, w Chrzanowie od 20 do 26 marca, w Jaworznie od 3 do 4 kwietnia, w Krzeszowicach od 5 do 8 kwietnia, w Krakowie (miasto) od 9 do 16 kwietnia, w Krakowie (powiat) od 1 do 8 marca, w Bochni od 11 do 26 marca.

20 pp.: W Grybowie od 1 do 5 marca, w Gorlicach od 7 do 12 marca, w Bieczu od 14 do 16 marca, w Muszynie od 18 do 19 marca, w Nowym Sączu od 21 marca do 8 kwietnia, w Limanowie od 10 do 16 kwietnia, w Mszanie dolnej od 18 do 20 kwietnia, w Nowym Targu od 22 do 27 kwietnia, w Krościenku od 29 do 30 kwietnia.

56 pp.: W Makowie od 1 do 3 marca, w Jordanowie od 4 do 6 marca, w Myślenicach od 7 do 11 marca, w Kalwaryi od 13 do 16 marca, w Zatorze od 18 do 19 marca, w Wadowicach od 20 do 27 marca, w Żywcu od 3 do 17 kwietnia, w Oświęcimiu od 18 do 20 kwietnia, w Białej od 22 do 26 kwietnia, w Kętach od 27 do 30 kwietnia.

57 pp.: W Dąbrowie od 1 do 11 marca, w Jaśle od 13 do 18 marca, w Żmigrodzie nowym od 19 do 21 marca, w Tarnowie od 23 marca do 8 kwietnia, w Tuchowie od 9 do 11 kwietnia, w Pilźnie od 12 do 15 kwietnia, w Brzostku od 16 do 17 kwietnia, w Brzesku od 19 do 24 kwietnia, w Zakliczynie od 26 do 27 kwietnia, w Wojniczu od 29 do 30 kwietnia.

Kronika lwowska.

÷ **Wykład Leona hr. Pinińskiego** na temat „Przechadzka po muzeach madryckich" (z obrazami świetlnymi) — przypominamy — odbędzie się jutro w sobotę o g. 7 wieczór w zakładzie fizycznym (ul. Długosza 8) na dochód towarz. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. Bilety są do nabycia w księgarni H. Altenberga i Gubrynowicza i Schmidta.

÷ **Rada m. Lwowa** na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła zakupić realność nr. 1340¹/₄ dla zakładu elektrycznego za 90.000 k. a następnie przeprowadziła dalszą dyskusyę nad organizacyą dobroczynności i uchwaliła dla niej cały regulamin. Wreszcie uchwalono oddać budowę 33 kilometrów toru tramwayu elektrycznego firmie Czesanak i Jenkner za 600.000 kor.

Dyskusya budżetowa, która odroczoną została do dziś, odroczoną została raz jeszcze do wtorku. Dziś więc posiedzenia rady miejskiej nie będzie, a od wtorku odbywać się będą posiedzenia każdego wieczoru tak długo, póki budżet załatwiony nie zostanie.

÷ **Zima.** Depresya, na północnym zachodzie trwająca od dłuższego czasu, posunęła się ku południowi i zyskała na intenzywności, równocześnie zaś wysokie ciśnienie powietrza w Rosyi centralnej opadło nieco i posuwa się ku północnemu wschodowi. We wszystkich krajach, należących do Austryi, panują trwałe i silne mrozy, które w południowych prowincyach dochodzą do 22 stopni C. Na kanale Lamanche i na morzu Czarnem panują burze, a nawet spokojny zwykle Adryatyk jest ogromnie wzburzony. Zewsząd donoszą telegramy o katastrofach okrętowych, gdyż równie na oceanie Atlantyckim, jak i na oceanie Cichym burze utrudniają żeglugę, a lód zamknął te nawet porty, które z reguły nie zamarzają.

We Lwowie wskazywał termometr dziś w nocy —18 st. R., rano —16 st. R., a mróz nawet w południe nie zelżył, bo wynosił —14 st. R.

÷ **Skutkiem gołoledzi na chodnikach,** zanim komisaryaty, spełniając onegdajsze zlecenie magistratu zbadają, co z nią robić, M. Feuertag złamał rękę na ulicy Krakowskiej, A. Popowicz złamał rękę na ul. Blacharskiej, L. Jarymowska złamała rękę na ul. Kazimierzowskiej.

÷ **Wesoły epilog** znalazła sensacyjna przed kilku miesiącami sprawa milionowego spadku amerykańskiego, który zupełnie niespodziewanie miał spaść na rachunkowego urzędnika wydziału kraj. we Lwowie, p. J. Nowickiego. Jak wiadomo, p. Nowicki, na wiadomość o czekających go milionach, rzucił biurowe zajęcie i wyjechał za ocean. Tymczasem po upływie kilku miesięcy nadeszły stamtąd wiadomości, z których okazało się, że owe miliony, to był wielki humbug i że p. Nowicki nic nie dostanie. Równocześnie powychodziły we Lwowie na jaw inne historye, że mianowicie p. N. a conto amerykańskich dolarów zaciągnął tu sporo długów, a cała historya przedstawiła się w ten sposób dość skandalicznie.

P. Nowicki jednak w Ameryce nie przepadł. Został tam nawet adwokatem. Prawdziwym amerykańskim adwokatem. W ręce nasze dostał się przypadkiem prospekt, reklamujący w szumnych wyrazach jego kancelaryę. Prospekt ten zdobi herb polski, z napisem „Boże zbaw Polskę" — a poniżej firma: „Adwokat J. Nowicki et Co, jedyne rzeczywiste prawnicze biuro polskie w Nowym Jorku". A dalej czytamy tam:

„Rodacy! Donoszę do waszej wiadomości, że założyłem jako adwokat krajowy biuro prawnicze w Nowym Jorku 35 Broadway pod firmą „Adwokat Jan Nowicki & Co, 35 Broadway, New York, N. Y." Ja jestem jedyny adwokat polski w Nowym Jorku i ręczę, że każdą podjętą sprawę załatwię nie tylko lepiej, ale taniej i szybciej aniżeli ktokolwiek inny.

„Kto z was ma zatem do załatwienia w starym kraju jakiekolwiek sprawy sądowe, wojskowe lub pieniężne, niechaj z pełnem zaufaniem uda się do naszego biura". W dalszym ciągu, po wyszczególnieniu całego szeregu spraw, załatwianych przez biuro, głosi prospekt: „Również możecie przez nasze biuro wysyłać zaoszczędzone pieniądze do starego kraju, a ręczymy całym(!) naszym majątkiem, że tanio i bezpiecznie i najprędzej dojdą adresata. Każdy wysyłający pieniądze otrzymuje bankowy recepis. Nasze biuro jest więcej „odpowiedzialne" i daje „więcej gwarancyi", niż jakiekolwiek inne biuro, dlatego każdy, kto chce mieć sprawę swoją szybko, gruntownie i tanio załatwioną, powinien udać się do nas". Nakoniec znajduje się tam wiadomość o objęciu zastępstwa najtańszej linii okrętowej oraz kilku jeszcze frazesów, zakończonych podpisem i słowami: Z braterskiem pozdrowieniem.

Nie zdobył więc wprawdzie p. Nowicki milionów w spadku, ale jest w drodze do zrobienia ich jako amerykański mecenas.

Wiadomość ta ucieszy niewątpliwie wierzycieli p. Nowickiego.

÷ **Tow. pryw. gimnazyum żeńskiego.** Przedstawione na odbytem w środę dorocznem walnem zgromadzeniu towarzystwa sprawozdanie wydziału świadczy, że rok ubiegły zaznaczył się dodatnio w rozwoju zakładu. Ze sprawozdania podajemy kilka ważniejszych szczegółów. Gimnazyum posiada 5 klas, wszystkie z prawem publiczności, do których uczęszcza 180 uczenic, 17 uczenic pobiera naukę zupełnie bezpłatnie. Grono nauczycielskie składa się z 25 sił, wybranych z najlepszych pedagogów, pozostających pod kierownictwem dr. Maryana Reitera. W roku ubiegłym powzięto uchwałę, że w wyższych klasach uczyć mają wyłącznie tylko nauczyciele z pełnemi kwalifikacyami. Celem przygotowania sił kobiecych do gimnazyów żeńskich, stworzono w roku ubiegłym kurs hospitantek. Baczną uwagę zwraca dyrekcya na fizyczne wychowanie młodzieży. Nieocenione usługi oddawał tu ogród gimnazyalny, ponadto jednak w lecie odbywały się wycieczki, obecnie zaś uczęszczają uczenice na ślizgawkę pod nadzorem pań i deputacyi matek. W roku sprawozdawczym porozumiało się towarzystwo z p. Bielską, która utrzymuje dla zamiejscowych uczenic zakładu internat, gdzie otrzymują zupełne utrzymanie za niezwykle niską opłatą 60 kor. miesięcznie. Urządzono w gimnazyum własną kaplicę. Personal zwiększono o dwie nowe prefekty. Jedną ze spraw, którą wydział Towarzystwa bardzo gorąco się zajmował, jest sprawa budowy własnego gmachu. Nawiązano w tym celu rokowania z przedsiębiorcami i jest nadzieja, że w niedługim czasie myśl ta da się urzeczywistnić. Sprawozdanie kasowe za ubiegły rok administracyjny wykazuje 78.000 kor. obrotu z pozostałością kasową 8.000 koron.

Sprawozdanie to przyjęło Walne zgromadzenie, któremu przewodniczył w nieobecności prezesa dr. Danysza, prof. dr. Twardowski, jednomyślnie do wiadomości i udzieliło wydziałowi absolutoryum. W dyskusyi zabierali głos pp. Jędrzejowski, Mianowski, Gebert, Zakrzewski, Jarosiewicz, Węclewski i i., uchwalono dalej preliminarz budżetu na nowy okres administracyjny, wreszcie dokonano wyborów uzupełniających wydziału i komisyi rewizyjnej. Do komisyi rewizyjnej wybrani zostali pp. Lilienowa, Jarosiewicz, Tyczka, do wydziału p. profesorowa Smoluchowska.

÷ **Zbiegłej żony i 1600 kor.**, które zabrała z sobą, poszukuje masarz z Żółkwi Józef Mocarski. Zbiegła Jadwiga z domu Bielska jest blondynką średniego wzrostu, liczy lat 25, ubraną jest w czarne palto i wełnianą chustkę. Prócz 1600 kor. wzięła z sobą także młodego czeladnika masarskiego, Witolda Rosickiego.

÷ **Po napadzie na uniwersytet.** Śledztwo w sprawie napadu na uniwersytet toczy się w szybkiem tempie. Obecnie odbywają się przesłuchiwania świadków powołanych celem stwierdzenia „alibi" niektórych obwinionych. Na podstawie ich zeznań wypuszczono na wolność Iwana Kociurkę.

Kronika krajowa.

O dzieci poznańskie odbył się w Żydaczowie wiec narodowy, na którym uchwalono trzy znane rezolucye.

Kółka ziemian. Dnia 8 bm. odbył się w Przemyślu zjazd „Kółek ziemian". Ożywione obrady pod przewodnictwem księcia Witolda Czartoryskiego z Pełkiń trwały od południa do wieczora. Oprócz narad nad ważnemi sprawami bieżącemi, uchwalono wspólnie statut, który po zatwierdzeniu przez namiestnictwo obowiązywać będzie wszystkie Kółka w kraju, które dotychczas miały więcej charakter prywatny. Statut ten przedewszystkiem obowiązuje członków do solidarnego działania, a mniejszość poddawać się musi uchwałom większości. Ponieważ Kółka ziemian obok działalności głównie ekonomiczno-rolniczej nie wykluczają zajmowania stanowiska w sprawach społecznych, przeto zespolenie grona ziemian w kierunku jednolitej akcyi może w obecnych czasach mieć doniosłe znaczenie. Kółka ziemian mają tworzyć zjednoczenie tych obywateli, którzy uznają potrzebę ochrony większej i średniej własności ziemskiej, konieczność przeciwdziałania handlowi ziemią, dzikiej i totalnej parcelacyi, zwalczania i potępiania poruczania majątków ziemskich nienarodowym jednostkom, czyto przez sprzedaż, czy w drodze dzierżawy. Kółka ziemiańskie stoją na stanowisku ścisłego współdziałania z Towarzystwami rolniczemi i Kółkami włościańskiemi. Przyjmowanie na członków odbywa się balotem; w stowarzyszeniu tem mniej zależy na ilości członków, jak na skupieniu ziemian, zawodowych gospodarzy i właścicieli ziemskich, którzy ponad zyski, jakieby im parcelacya lub wydzierżawienie spekulantowi przynieść mogły, stawiają obowiązek utrzymania obszarów dworskich w rękach wykształconych rolników i dobrych Polaków i którzy nie rezygnują z misyi kulturalnej i narodowej, jaką posiadanie ziemi nakłada.

Z reguły nieopłacają członkowie Kółek żadnych wkładek, tylko w razie uznanej uchwałą Kółka potrzeby, wpłacają wszyscy solidarnie odpowiednie kwoty, przyczem repartycya odbywa się w stosunku do podatku osobisto-dochodowego. Zebrania okręgowych Kółek odbywają się kolejno u członków, zjazdy Kółek w większych miastach. Całem stowarzyszeniem kieruje „Komitet Kółek" złożony z przewodniczących i sekretarzy Kółek okręgowych. Statut obejmuje szereg środków i sposobów, które zdążają do wytkniętego celu. Między innemi zaznaczyć tu wypada wzajemne zwiedzanie i krytykę gospodarstw, wzajemne udzielanie rad i wskazówek, wpływanie na młodzież ziemiańską w kierunku wyrabiania w niej miłości do ziemi i ochoty do pracy na roli. Młoda ta organizacya składa się obecnie tylko z kilku Kółek w środkowej Galicyi. Najruchliwszemi są Kółka okręgu jarosławskiego i przemyskiego. Obecnie zawiązuje się Kółko ziemian w okręgu rzeszowskim, którego skład rokuje dobre powodzenie.

Ziemianie, którzyby pragnęli zapoznać się z tą organizacyą i założyć Kółko w swojej okolicy, mają zażądać objaśnień u sekretarza Kółka jarosławskiego p. Jerzego Turnaua w Mikulicach p. Kańczuga.

Tow. tatrzańskie. Wydział tow. tatrzańskiego na odbytem wczoraj w Krakowie pod przewodnictwem prof. Szajnochy posiedzeniu uchwalił wziąć udział w wystawie sportowej i turystycznej, która dnia 1 kwietnia rozpocznie się w Berlinie. Dalej postanowił wydział udzielić ze swych funduszów 100 koron na budowę nowego kościółka w Białce i przesłać je na ręce proboszcza z listem, wyrażającym najgorętsze poparcie, oraz żal, że towarzystwo chciałoby się przyczynić do tej budowy wyższą kwotą, ale niestety uczynić tego nie może ze względu na stan swych funduszów.

Kronika powszechna.

§ **Pierwsze zastosowanie nowej ustawy o ochronie wolności wyborczej** miało miejsce onegdaj w Wiedniu. W okręgu III odbywało się zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez socyalistów, na które przybyło jednak około 150 chrześcijańsko-socyalnych. Między tymi a socyalistami przyszło do burzliwej awantury i wreszcie na zażądanie prezydyum wiecu, złożonego z socyalistów, policya aresztowała dwóch chrześcijańsko-socyalnych za gwałcenie okrzykami toku obrad.

§ **Z węgierskich skandalów.** Poseł Lengyel prowadzi w dzienniku „A Nap" dalej swą kampanię. Twierdzi, iż właściciel dziennika „Független Magyar Orszag", którego Lengyel był przez czas dłuższy naczelnym redaktorem, prócz pauszalu za inseraty, o czem jest wzmianka w przedłożonych przez Kossutha aktach, pobierał jeszcze inne większe kwoty od ministra handlu. Lengyel oświadcza, że nic o tem nie wiedział, a dowiedziawszy się o tem, wystąpił z redakcyi. Lengyel wzywa ministra Kossutha, by oświadczył, iż prócz ogłoszonych wczoraj w sejmie aktów i wymienionych tam pauszali inseratowych, które, zdaniem Lengyela, są pod względem finansowym zupełnie słuszne, żaden z dzienników nie otrzymał żadnych innych kwot. Lengyel twierdzi, że w ostatnich czasach z najwyższego trybunału rachunkowego wydawano bez kontroli dla dzienników nie setki tysięcy, ale miliony koron.

Dziennik „A Nap", który prowadzi tę kampanię, jest wymieniony w aktach z kwotą 5.000 kor.

Sędzia śledczy polecił zetrzymanie Juljusza Haidu w areszcie śledczym i wytoczył mu śledztwo o kradzież.

§ **Fresslowi,** b. posłowi radykalnemu wytoczono śledztwo o obrazę majestatu. Fressl był już przesłuchiwany przez sąd w Pilźnie.

§ **Anarchiści w Berlinie.** Z powodu skonfiskowania antiwojskowych druków u trzech anarchistów w Berlinie, o czem wczoraj donosiliśmy, policya berlińska przeprowadziła rewizyę u wszystkich znanych jej anarchistów, ale nic u nich nie znalazła. Uwięzionym trzem anarchistom wytoczone będzie śledztwo o nakłanianie żołnierzy do nieposłuszeństwa i o podburzanie.

§ **Strajk kolejowy w Bułgaryi,** jak już wczoraj nasz telegram donosił, został ukończony. Rząd uczynił zadość głównym żądaniom kolejarzy, przyrzekł poprawę ich bytu, na który to cel sobranje uchwaliło już 350.000 fr. i zapewnił bezkarność organizatorom strajku.

§ **Proces miliardera Thaw'a.** Ważnym momentem w procesie Henryka Thawa, który zabił w teatrze inż. White'a były zeznania żony pierwszego, Eweliny Nesbitt-Thaw. Przesłuchiwano ją przez dwa dni z rzędu. Odpowiedzi nieszczęśliwej kobiety były jasne i wyczerpujące, mimo iż poruszano sprawy drastyczne. Miss Evelyn okazała wiele hartu, energii i zaparcia się.

— Dziś dowiecie się o wszystkiem; mój dzień nadszedł nareszcie; moja ukochana żona przedstawi przysięgłym całą prawdę, bez ogródek — mówił Thaw do znajomych — gdy przechodził przez pomost, łączący więzienie śledcze z gmachem sądowym.

Twarz Eweliny była smutna i blada, zachowanie się spokojne. Podczas sporów między adwokatami a prokuratorem, patrzała z ufnością w oczy męża, od którego ją dzieliła przestrzeń 12 m. W czasie pytań krzyżowych zastanawiała się chwilami, zwracając swe duże, głębokie oczy ku niebu, jakby prosiła Boga o światło i pomoc. Była pełną stanowczości i odwagi. Raz tylko poczęła łkać, mianowicie gdy jej kazano opisać tragiczną scenę w teatrze. Skutkiem zeznań pani Thaw sensacyjny ten proces staje się jednym z najgłośniejszych, jakie zapisały kroniki kryminalne w Nowym Jorku. Gdy mrs. Evelyn mówiła, na sali, wypełnionej po brzegi, panowała wielka cisza.

Ewelina Nesbit była córką adwokata, który ją w dzieciństwie osierocił. Urodziła się w Nowym Jorku, w r. 1884. White'a poznała w r. 1900 za pośrednictwem wspólnego znajomego. Już wówczas inżynier starał się ją usidłać, zwabiając ją na obiadki w swem mieszkaniu, przy Madison-Square. White znał dobrze matkę Eweliny. Wyzyskiwał on jej nieobecność w N. Jorku, a młode dziewczę uważał za „córkę". Matka w ogóle mało dbała o nią; zezwalała na to, aby niezwykłej piękności dziewczątko od 14 r. życia służyło malarzom i rzeźbiarzom za model. Świadek opowiedział, że White niejako zmusił matkę do wyjazdu do Pittsburga i do pozostawienia Eweliny w N. Jorku bez żadnej opieki. Za namową inżyniera Evelyn wstąpiła do teatru.

— Raz, po przedstawieniu — zeznawała — zaprosił mnie White na wieczerzę „w gronie znajomych" — jak mówił. Zajechał powóz; wysiadł zeń White i zawiózł mnie do swego domu. Tam nie z

stałam nikogo z gości On tłómaczył mi, że ci, „dla różnych przeszkód“ nie mogli przybyć.

— Ale to nic nie szkodzi — mówił — spożyjemy wieczerzę we dwoje.

— Po posileniu się prosiłam gospodarza, aby mnie odesłał do domu. White prosił, abym się nie spieszyła, gdyż chce mi jeszcze pokazać część mieszkania, której nie widziałam. Była to sypialnia, której strop i ściany były wyłożone płytami zwierciadlanemi. Prosił, bym wypiła kieliszek szampana; uczyniłam to. Nie wiem co to był za napój, dość że po wychyleniu kieliszka doznałam silnego zawrotu głowy i straciłam przytomność. Po przyjściu do siebie spostrzegłam, że byłam rozebraną. Zerwałam się, wołając o pomoc. Nie pamiętam, wśród jakich okoliczności ubrałam się i dostałam się do domu. Owej nocy nie zmrużyłam oka.

— W kilka dni później spotkał mnie ten natręt na ulicy i zaklinał, bym swej matce ani słówkiem nie wspomniała o zaszłym epizodzie. Byłam wtedy oddana całem sercem dzisiejszemu memu mężowi. Gdym mu opowiedziała o brutalnym postępku White'a, on zalał się łzami i klęcząc przedemną, całował moje suknie.

Pomimo rozmaitych intryg narzeczeni pozostali sobie wiernymi. White zasypywał Ewelinę listami, w których pisał, że Thaw jest „obłudnikiem, kretynem, morfinistą, uwodzicielem kobiet“ itd. Wszystkie te listy oszczercze oddawała Nesbit Henrykowi, który mówił, że sprawa będzie musiała zakończyć się tragicznie, a ofiarą jej padnie albo on sam, albo White, który będąc żonatym, ojcem trojga dzieci, narzuca się ze swemi miłostkami pannie, której serce jest zajęte.

Za poradą Henryka Ewelina wyjechała na jakiś czas do Londynu, gdzie mieszkała u siostry zamężnej. Za powrotem z Europy spotkała znów pewnego dnia swego demona.

— Mam cię nareszcie, Ewelino — zawołał White — i szedł za mną. Nie odwracałam się, ale ujrzałam go przy wejściu do domu. W kilka dni później ktoś zawezwał mnie do telefonu. Był to White. Powiedział, że pragnie widzieć się ze mną w bardzo ważnej dla mnie sprawie.

— Może matka moja zachorowała? — pytałam.

— Nie mogę tą drogą odpowiedzieć — brzmiała odpowiedź — nadmieniam tylko, że tu chodzi o życie i śmierć.

— Drżąc ze strachu, pospieszyłam na Madison-Square — mówiła dalej pani Thaw — a White przybrał słodką minę i chciał mnie całować; nie dopuściłam do tego.

— Dlaczego pan mnie tu sprowadziłeś — zapytałam z oburzeniem.

— Mogę panią uspokoić; pani Nesbit nie jest chorą, ale chcę mówić o Henryku...

— Pan nie ma do tego prawa; tego człowieka ja szanuję, kocham i należę do niego!

Mimo tego White przedstawiał Thaw'a w najczarniejszych barwach, mówił, że on nie jest godnym mej miłości, że powinnam usunąć się od niego. Zakotłowało się w mej głowie; popadłam w rozstrój nerwowy; nie mogłam ani jeść, ani spać. White sądził, że jego intrygi skutkują, że się rozłączę z Thaw'em, aby zostać jego kochanką.

W maju zr. spotkał się ze mną w N. Jorku na ulicy i zawiózł mnie do kancelaryi swego adwokata, dr. Hummla (jednego z najbardziej renomowanych prawników nowojorskich). Nastąpiły znów oczernienia mego męża. Wiedziałam już niewątpliwie, że to były czcze obelgi. Poczęłam płakać. Wtem nagle przedłożono mi jakiś dokument i kazano mi podpisać akt, choć treści jego nie znałam. Zdobyłam się na tyle mocy, że udało mi się ów arkusz podrzeć i spalić. Opowiedziałam o wszystkiem mężowi. Harry popadł w gniew i zabronił mi jak najsurowiej spotykać się z White'm.

Zeznania żony miliardera, a nadto jeszcze inne okoliczności wykazały, że Hummel, najwybitniejszy adwokat nowojorski jest zwykłym szarlatanem i oszustem. Zeznania Eweliny Thaw wywarły wpływ niemal decydujący na tok rozprawy. Evelyn oddaliła się, wśród oklasków audytoryum.

Prokurator zażądał, aby przedłożono dowody niepoczytalności podsądnego. Nastąpiło odczytywanie aktów, w czasie którego wyszło na jaw, że miliarder Harry Thaw jest zagrożony śmiercią i że zapisuje całe swe mienie „wiernej, najlepszej z żon, Ewelinie z Nesbitów Thaw'owej.“

§ **Członkami Akademii francuskiej** wybrani zostali dramaturg Maurycy Donnay i historyk margr. Segur.

Zmarli.

Dr. Arnold Porada Rapoport, o którego śmierci doniósł nam wczoraj telegram, zmarł skutkiem ataku apoplektycznego. Dr. Rapoport urodził się w r. 1840 w Tarnowie. Studya gimnazyalne ukończył w Krakowie, studya zaś uniwersyteckie odbył częścią w Krakowie, częścią w Wiedniu. W r. 1870 otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie. W r. 1878 został wybrany przez izbę handlową w Krakowie posłem do rady państwa i mandat ten piastował aż do ostatniego rozwiązania izby poselskiej. Był także posłem do sejmu. W latach od r. 1880 do 1894 wywierał wielki wpływ na Laender-Bank wiedeński, gdzie zajmował stanowisko radcy prawnego i finansowego. W r. 1890 otrzymał szlachectwo z przydomkiem „Porada“. Dr. Rapoport pozostawił jednego syna i cztery córki, wszystkie zamężne. W testamencie zostawił dr. Rapoport legat 200.000 k. dla gminy żydowskiej w Krakowie.

Maryan Hołyński, zmarły wczoraj tragiczną, samobójczą śmiercią urzędnik Tow. kred. ziemsk., należał do osób znanych powszechnie we Lwowie. Dla swych zalet towarzyskich cieszył się on ogólną sympatyą; był członkiem kasyna miej. i Koła literacko-artystycznego. Materyalnie był bardzo dobrze sytuowany; majątek swój zostawił matce, 20.000 k. zaś zapisał na przytulisko Brata Alberta. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy, następstwo długo trwającej choroby. W tych dniach miał zmarły wyjechać — jak corocznie — na Rivierę. Śmierć p. Hołyńskiego wywołała we Lwowie ogólny żal i współczucie w szerokiem gronie jego przyjaciół i znajomych.

Taryngski instytut techniczny Ilmenau. Zakład ten naukowy dla budowy maszyn i elektrotechniki kształci inżynierów, techników i werkmistrzów. Stosownie do potrzeb czasu, zdobyć tam można nie tylko wiadomości z zakresu techniki, ale i gospodarczo-kupieckie w szerokim zakresie. Wielkie nowoczesne laboratorya dla budowy maszyn i elektrotechniki oraz warsztaty dają możność słuchaczom wykształcenia się i w kierunku praktycznym. Półrocze letnie rozpocznie się 15 kwietnia. Prospekty można otrzymać od sekretaryatu.

Zachwalane obecnie i sprzedawane u **Leona Starka we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 17** naśladowane dyamenty „Tudor“ mają podobny ogień, grę, barwę i połysk jak dyamenty, pochodzące z brazylijskich kopalń. Dyamenty „Tudor“ mogą być myte i czyszczone jak prawdziwe i używane w najlepszych kołach towarzyskich bez odróżnienia od prawdziwych.

Repertuar lwowskiego teatru miejskiego.

W sobotę popoł. „Zbójcy“ Schillera — wieczór „Traviata“ Verdiego.

W niedzielę popoł. „Królowa Tatr“ Walewskiego — wieczór „Carmen“ Bizeta.

W poniedziałek „Car Fiodor Iwanowicz“ A. Tołstoja.

We wtorek „Eugeniusz Onegin“. Występ Ireny Bohus i A. Dianiego.

W środę po raz I „Starościc ukarany“, tragikomedya Nowaczyńskiego.

We czwartek po raz I-szy „Zygfryd“ drugi dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga“ R. Wagnera, przekład Al. Bandrowskiego, występ Al. Bandrowskiego. Inne partye wykonają pp. Gembarzewska, Marek, Malawski, Ozoński, Ludwig i Jeliński. Nowa wystawa.

W piątek „Starościc ukarany“ Nowaczyńskiego.

W sobotę popoł. „Przeor Paulinów“ — wieczór „Cyganerya“ Puccini'ego, występ Ireny Bohuss i Dianniego.

W niedzielę popoł. „Ptasznik z Tyrolu“ — wieczór „Moralność pani Dulskiej“ Zapolskiej.

W poniedziałek „Upiory“ Ibsena.

We wtorek „Zygfryd“ R. Wagnera, występ Al. Bandrowskiego.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę pierwsze wystawienie czterech jednoaktowych utworów Zygmunta Przybylskiego „Mgła“, „Antkowe wesele“, „Pożegnanie“ i „Księżyc i słońce“.

Z KRAKOWA.

— Dziś odbyła się przed przysięgłymi rozprawa o obrazę czci, wytoczona przez b. posła dr. Michała Danielaka, przeciw redaktorowi „Czasu“ Stanisławowi Kopernickiemu. Oskarżyciel uczuł się dotkniętym ustępem w korespondencyi „Czasu“ opisującym wiec w Poroninie, gdzie napisano, że ktoś z obecnych zarzucił p. Danielakowi, że zdradza dziennikowi „Neue Fr. Presse“ tajemnice Koła polskiego. Nadto redakcya „Czasu“ była oskarżona o nieumieszczenie nadesłanego przez p. Danielaka sprostowania. P. Kopernicki oświadczył, że „Czas“ podał tylko przebieg zgromadzenia i podniesiony tam okrzyk, a od siebie nie zrobił p. Danielakowi zarzutu. Sprostowania zaś nie umieścił dlatego, że zawierało inwektywy przeciw osobom trzecim. Dr. Danielak opowiadał, że nie uważał za wskazane reagować na zarzuty innych dzienników, jakoby zdradzał tajemnice Koła wrogiemu narodowi pismu, że zdrady takiej nigdy się nie dopuścił i że uczuł się dotkniętym zarzutem „Czasu“. Ostatecznie rozprawa zakończyła się złożoną przez p. Kopernickiego deklaracyą, że umieści sprostowanie p. Danielaka co do przebiegu wiecu z opuszczeniem ustępów, z powodu których redakcya nie uważała za wskazane umieścić go zaraz po nadesłaniu. Dalej oświadczył p. Kopernicki, że zarzutu zdrady tajemnic Koła przez dr. Danielaka redakcya „Czasu“ od siebie nie podniosła i nie utrzymuje.

Po pogodzeniu się stron przewodniczący ogłosił wyrok uwalniający.

Z WARSZAWY.

— W Warszawie wzrasta coraz większa drożyzna wszystkich przedmiotów, niezbędnych do życia. Po węglu i nafcie, które podrożały o 20 prc., następuje teraz podrożenie mąki, chleba i innych artykułów spożywczych.

— Z Warszawy przyszła telegraficzna wiadomość, że w jednym z domów w Alejach Ujazdowskich wybuchł pożar, który tak gwałtownie się rozszerzył, że mieszkańcy tego domu nie mogli uciec i 10 z nich zginęło w płomieniach.

Z całego swiata

Wiedeń. Biuletyn dzisiejszy o stanie zdrowia Luegera oznajmia, że zaszło małe polepszenie. Pacyent spał dość dobrze. Nad ranem pojawiły się bole, które trwały przez dłuższy czas.

Frankfurt. W przedziale II. klasy pociągu osobowego jadącego z Wiesbadenu znaleziono bombę. Zarządzono energiczne śledztwo.

Suez. (B. Reutera). Na tureckim okręcie „Odelga“ podczas przejazdu przez kanał zdezerterowało 300 żołnierzy. Podczas ucieczki 10 żołnierzy zostało zastrzelonych lub znalazło śmierć w falach. 17 rannych żołnierzy wysadzono na ląd.

Sydney. Rząd zezwolił aby sprowadzono do plantacyj cukrowych w Queensland 11.000 włoskich robotników. Agenci wyjechali do Europy celem zaangażowania odpowiedniej liczby robotników włoskich

Ostatnie wiadomości.

Uchwalona przez sejm dolno-austryacki ustawa w sprawie przymusu wyborczego otrzymała sankcyę monarszą.

Sejm czeski oświadczy się przeciw przymusowi wyborczemu.

W Styryi utworzyło się stronnictwo chrześcijańsko-społeczne.

„Daily Chronicle“ donosi z Waszyngtonu, że rokowania japońsko-amerykańskie doprowadziły do kompromisu. Zgodzono się mianowicie, że wszystkim robotnikom, nie mającym paszportu, wydanego przez rząd japoński, ma być wzbroniony wstęp na terytoryum Stanów Zjednoczonych, w zamian zaś za to stan Kalifornia zgadza się na przyjmowanie dzieci japońskich do szkół, gdzie uczęszczają dzieci białe.

Sprawy sejmowe,

Koło sejmowe na wczorajszem posiedzeniu wybrało komisyę matkę w składzie następującym pp: Bobrzyński, Bojko, Cielecki, Garapich, Głąbiński, Gorayski, Hupka, Jędrzejowicz Stan., Kozłowski, Kraiński Wł., Kramarczyk, Loewenstein, Lubomirski Andrzej, Małachowski, Maiss, Męciński, Moysa, Niezabitowski, Paszkowski, Piniński, Sękowski, Skołyszewski, Stadnicki, Urbański Mieczysław, Wiśniewski, Wurst i Zaleski.

Klub autonomistów dokonał ukonstytuowania się, wybierając przewodniczącym p. L. Pinińskiego, zastępcami przewodniczącego pp: J. Szeptyckiego i Mieczysława Urbańskiego, sekretarzami pp: Cieleckiego i Jerzego Baworowskiego. Do komisyi parlamentarnej klubu należą prócz prezydyum pp: Czajkowski Wład. Wiktor, Zaleski i Vivien.

Stronnictwo demokratyczne ukonstytuowało się, wybierając na wczorajszem posiedzeniu przewodniczącym p. Rayskiego, zastępcą przewodniczącego p. Małachowskiego; sekretarzami pp: Merunowicza i Loewensteina. Wybór drugiego wiceprezesa odroczono. Do komisyi parlamentarnej tego klubu należą prócz owych czterech członków prezydyum pp: Jahl, Jabłoński, Głąbiński. Klub upoważnił p. Głąbińskiego do wniesienia kilku wniosków w kierunku rozszerzenia autonomii kraju.

Dziś przed południem odbyły się posiedzenia komisyi parlamentarnej prawicy, klubu centrum i klubu demokratycznego dla omówienia sprawy podwyższenia płac nauczycieli ludowych.

Po południu zebrały się powyższe kluby na wspólne posiedzenie.

Podwyższenie płac nauczycielskich.

Zapomnieliśmy wczoraj w pośpiechu, podając projekt wydziału kraj. podwyższenia płac nauczycieli ludowych, zaznaczyć, że przy zachowaniu obecnego systemu płac i obecnego podziału płac nauczycielskich na 4 klasy w szkołach pospolitych i na 2 klasy w szkołach wydziałowych, a także i ilości stopni płac w każdej klasie, zmienia projekt wydziału krajowego procentowy stosunek liczby posad w czwartej klasie w ten sposób, że analogicznie do innych klas dla $^2/_4$ posad przeznacza się stopień niższy, dla $^1/_4$ części średni a dla $^1/_4$ stopień najwyższy. Pozostawienie nadal dotychczasowego stosunku, według którego $^2/_4$ posad w tej klasie pobiera najwyższy wymiar płac, pociągnęłoby za sobą zwiększenie wydatków blisko o 300.000 kor., które nie dałoby się dostatecznie uzasadnić, wobec tego, że przyznanie w pierwszej klasie połowie nauczycieli najniższej płacy w kwocie, która stanowiła dotychczas stopień najwyższy, wydaje się dostateczną poprawą ich bytu.

Telegramy i telefonematy

z dnia 15 lutego 1907.

Prognoza pogody.

Wiedeń. Prognoza centralnego zakładu meteorologicznego w Wiedniu na dzień 16 lutego:

W Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pogodnie, gdzieniegdzie mgła, słabe wiatry, silny mróz, stan utrzymuje się równomiernie nadal.

W Galicyi zachodniej: W nizinach mgła, na wyżynach pięknie, słabe wiatry, temperatura mało zmienna; stan trwa równomiernie dalej.

Wiedeń. Prezydent gabinetu br. Beck nie będzie kandydował do rady państwa.

Wiedeń. Ministerstwo finansów zajęte jest obecnie opracowywaniem przedłożenia, mającego na celu uzdrowienie finansów krajowych.

Wiedeń. Przybył tu ks. Ferdynand bułgarski.

Inwestycye na Węgrzech.

Budapeszt. Rada ministrów uchwaliła poczynić w bieżącym roku znaczne inwestycye kosztem 60 milionów koron.

Skandale węgierskie.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu przed przejściem do porządku dziennego p. Silegyi z partyi niezawisłości zapewnia, że organ jego „Magyar Orszag“ nigdy nie pobierał ryczałtów od rządu Fejervarego, P. Szatmary, redaktor pisma „Budapest“, twierdzi, że wymienionej sumy 1000 kor. nie pobrał. P. Molnar z partyi ludowej zapewnia, że organ jego „Alkotmany“ zawierał umowę tylko z zarządem kolei państw, a nie z rządem Fejervarego.

Z ziem polskich.

„Czas“ donosi z Kijowa, że zniesiono tam stan wojenny. Wskutek tego zawieszone tam na czas stanu wojennego pismo „Kresy polskie“ poczęło na nowo wychodzić.

W miejsce zniesionego stanu wojennego w Kijowie zaprowadzono wzmocnioną ochronę.

Wybory.

Z Warszawy donoszą do „Czasu“: Im bardziej zbliża się termin wyborów, tem większe prawdopodobieństwo zdaje się przemawiać za tem, że i nowa reprezentacya naszego kraju nosić będzie tę samą jednolitą barwę polityczną, co poprzednie Koło polskie, czyli wyrażając się ściślej, składać się z samych przedstawicieli demokracyi narodowej. Jak się bowiem dowiaduję, stronnictwo polityki realnej, nie występując z koncentracyi, zrzekło się jednak na posiedzeniu centralnego komitetu wyborczego stawiania kandydatów na posłów ze swego grona; prawdopodobnie zaś za jego przykładem pójdzie Polska Partya Postępowa. Na razie znane są cztery kandydatury ostatniej tej partyi: adwokata Konica w gubernii płockiej, adw. Sunderlanda w gub. lubelskiej, adw. Staniszewskiego w gub. suwalskiej i p. Babickiego w Łodzi. Czterej ci kandydaci wybrani są na wyborców, mają więc niejaką szansę osiągnięcia godności poselskiej; kwestyą jest tylko, czy się nie cofną w stanowczej chwili.

O ile wiadomo, realistów skłonił do zrzeczenia się swych kandydatur opór, stawiany przez narodową demokracyę kilku ich kandydatom, ujawniający się przedewszystkiem w kontragitacyi przeciwko tym kandydatom na gminnych i powiatowych zebraniach przedwyborczych. Być może, że agitowano bez woli i wiedzy za rządu narodowej demokracyi, w każdym jednak razie skutek był ten, że nie wybrano kilku najwybitniejszych realistów, nawet na wyborców. Manewr ten o mało że nie spowodował rozbicia się koncentracyi i wywołał gwałtowną, zaostrzoną tu i ówdzie i osobistemi wycieczkami polemikę pomiędzy narodowo-demokratycznymi i realistycznymi organami prasy. Ostatecznie jednak zatarg załagodzono, przynajmniej o tyle, że wybory odbywają się w dalszym ciągu pod znakiem koncentracyi.

Warszawa. Wybory miejskie w Mińsku i Kamieńcu Podolskim skasowano. Ponowne wybory mają odbyć się w tych dniach. W Kamieńcu skasowano też wybory ziemskie z pow. kamienieckiego.

Kandydatury do Dumy.

Centralny komitet wyborczy po szczegółowem rozważeniu listy kandydatów na posłów z Królestwa polskiego, przedstawionych przez gubernialne komitety wyborcze w liczbie podwójnej, postanowił zalecić wyborcom Królestwa polskiego głosować na poniżej wskazane osoby:

Warszawa: Roman Dmowski publicysta, Franciszek Nowodworski były poseł.

Gub. warszawska: Ks. Jan Gralewski były poseł, Władysław Grabski były poseł, Władysław Nowca dyrektor szkoły handlowej we Wrocławku, Józef Głowacki włościanin.

Gub. Łomżyńska: Dr. Jan Harusewicz były poseł, Mieczysław Skarzyński właściciel ziemski.

Gub. płocka: Henryk Konic adwokat przysięgły, Michał Bojanowski właściciel ziemski.

Gub. siedlecka: Stanisław Sunderland adwokat przysięgły, Józefat Błyskosz były poseł, włościanin, Ludwik Bryndza-Nacki właściciel ziemski.

Gub. lubelska: Antoni Hempel właściciel ziemski, Stanisław Sliwiński właściciel ziemski, Piotr Żak włościanin, Stefan Plewiński właściciel ziemski, dr. Bronisław Malewski były poseł.

Gub. radomska: Henryk Dembiński właściciel ziemski, Antoni Bieliński właściciel ziemski, Józef Ostrowski włościanin, b. poseł.

Gub. kielecka: Wiktor Jaroński były poseł, Henryk hr. Potocki właśc. ziemski.

Gub. piotrkowska: Edward Pepłowski inżynier, Stanisław Justyna włościanin, Władysław Żukowski inżynier, Władysław hr. Potocki właśc. ziemski.

Gub. kaliska: Alfons Parczewski b. poseł, Józef Suchorzewski b. poseł, Wincenty Orłowski wł. ziemski.

Łódź: Aleksander Babicki adwokat przysięgły.

Piąta kandydatura z gub. warszawskiej, piąta z gub. piotrkowskiej i trzecia z gub. kieleckiej będą ogłoszone w następstwie. W gub. suwalskiej komitet centralny ze względu na tamtejsze stosunki kandydatów swoich nie zaleca, pozostawiając komitetowi miejscowemu porozumienie się w tym względzie z odpowiedniemi grupami społecznemi.

Henryka Sienkiewicza na własne jego życzenie nie umieszczono na liście wyborców. Znakomity pisarz jest chory i obawia się, że w dniu wyborów nie mógłby stanąć do głosowania poselskiego.

Wincenty Orłowski, proponowany na posła z ziemi kaliskiej, oświadczył, że mandatu tego przyjąćby nie mógł.

Położenie w Łodzi.

Łódź. Delegaci robotników łódzkich wrócili z Berlina z oznajmieniem, że fabrykanci nie zgadzają się na żadne ustępstwa. Lokaut przeto trwa dalej; położenie jest bez wyjścia. Komitet obywatelski niesienia pomocy rodzinom robotników założył pierwszą ochronkę dla ich dzieci, wkrótce zaś otworzy jeszcze dwie ochronki. W przeszłym tygodniu komitet udzielił wsparć 1500 rodzinom.

Z Rosyi.

Wybory do Dumy.

Petersburg. Do dnia 14 bm. znanych było 5.699 rezultatów prawyborów II stopnia. Wybrano 1369 monarchistów, 870 umiarkowanych, więc razem 2239 z prawicy; 2382 z lewicy, 458 nacyonalistów, 381 bezpartyjnych, 239 niewiadomej przynależności politycznej.

Petersburg. Przy wczorajszych prawyborach 2 stopnia z pośród robotników wybrano 14 wyborców, którzy wszyscy są socyalnymi demokratami, a mianowicie 12 Rosyan a 2 Niemców.

Walka antikościelna we Francyi.

Paryż. Senat rozpoczął wczoraj dyskusyę generalną na projektem ustawy, znoszącym obowiązek zgłaszania zgromadzeń publicznych. Senator Maurycy Faure, imieniem demokratycznej i radykalno-socyalistycznej lewicy złożyli oświadczenie, że stronnictwa te zgadzają się z wniesionym projektem, jednakże pragną, aby były utrzymane w mocy inne postanowienia ustawy z r. 1881, gwarantujące utrzymanie porządku publicznego. Po dalszej dyskusyi, w której reprezentanci prawicy i progresistów wystąpili przeciw projektowi, oświadczył referent, że projekt przyczyni się do uspokojenia umysłów, zaś minister Briand podniósł, że projekt ma na celu pogodzenie się i pokój. Minister nie odstąpi od zasady zniesienia przymusu zgłoszeń i wzywa senat, aby projekt przyjął bez zmiany. Senat przyjął pierwszy artykuł projektu, resztę zaś ustawy odesłał napowrót do komisyi.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że między prefektem departamentu Sekwany a zastępcą arcybiskupa odbyła się konferencya celem ustalenia treści traktatu o dzierżawę kościołów. Według tego traktatu władza biskupia będzie uznaną przez rząd i gminy, a wymienieni przez biskupów księża mają prawo wykonywania nabożeństwa.

W departamencie Morbihan, w którym znajduje się 276 parafij, 231 burmistrzów podjęło rokowania o zawarcie traktatu w sprawie dzierżawy kościołów, 16 zażądało zatwierdzenia traktatu przez radę miejską, 32 chce zapytać o sprawę dzierżawy prefekta, a 5 odrzuciło wszelkie rokowania.

W dyecezyi Grenoble na 487 burmistrzów, 139 przyjęło traktat o dzierżawę kościołów, 336 odroczyło odpowiedź, a 12 odrzuciło rokowania

Rzym. „Osservatore romano“ omawia zamieszczone w „Echo de Paris“ oświadczenie francuskiego ministra Brianda i podnosi, że jeżeli doniesienie o tem oświadczeniu znajdzie potwierdzenie, to można wyrazić zadowolenie, albowiem, jeżeli informacye „Echo de Paris“ są odzwierciedleniem zapatrywań Brianda, to wolno sądzić, że jeden z najtrudniejszych punktów będzie w sposób zadowalający załatwiony. Przy pomocy formuły Brianda osiągnięte będą dwa cele, pożądane przez biskupów, mianowicie ciągłość kultu i niezawisłość jego wykonywania od władzy świeckiej. Kraj może w ten sposób otrzymać spokój, a Kościół swobodę wykonywania kultu i poszanowania.

Paryż. Opróżnienie seminaryów w St Meen nastąpiło przy pomocy wojska. Wejścia były zabarykadowane. Przedsięwzięto kilka aresztowań

Przesilenie we Francyi.

Paryż. Pogłoski o bliskiem przesileniu gabinetowem rosną. Powodem nowy projekt podatkowy ministra skarbu Caillaux, projekt ten nastręcza możność prześladowań politycznych i nazwano go fiskalną inkwizycyą.

Kobiety a parlament angielski.

Londyn. Aresztowane demonstrantki zostały skazane policyjnie na grzywnę do 40 szylingów, względnie miesiąc więzienia. Niemal wszystkie zdecydowały się przyjąć karę więzienia.

Parlament angielski

Londyn. Minister Birell złożył w izbie gmin oficyalne oświadczenie, że rząd zamierza przedłożyć bil o zaprowadzeniu rady irlandzkiej. Potwierdza to, iż rząd zamierza utworzyć zastępstwo Irlandyi z pewną władzą administracyjną. Co do trudniejszej kwestyi zakresu finansowego tej instytucyi jeszcze nic pewnego nie wiadomo.

Powiększenie armii w Rumunii.

Bukareszt. Izba posłów przyjęła projekt ustawy o podwyższeniu stanu piechoty, przez utworzenie w każdym pułku czwartego batalionu.

Dział ekonomiczny.

β **Austr. Zakład kredytowy.** Rada nadzorcza tego banku uchwaliła zaproponować walnemu zgromadzeniu, które odbędzie się 5 kwietnia, rozdział dywidendy po 30 kor. od akcyi.

β **Regulacya Wisły.** W Wiedniu obradowała wczoraj pod przewodnictwem ministra handlu Forzta ankieta w sprawie robót wodnych, które mają być niebawem wykonane w Krakowie. Ankieta miała na celu usunięcie różnicy zdań w sprawie rozmaitych szczegółów projektu, oraz wysłuchanie przedłożonych jeszcze przez korporacye autonomiczne życzeń w sprawie regulacyi i kanalizacyi Wisły, tudzież omówienie niektórych kwestyj finansowych. Wśród uczestników ankiety w sprawie regulacyi Wisły między ujściami Rudawy i Wilgi przeważało zdanie za tą waryantą projektu, która odstępuje od przekopania rzeki koło Wawelu, a oświadcza się za zatrzymaniem obecnego koryta. Wkrótce zapadnie ze strony ministerstwa spraw wewnętrznych decyzya na podstawie rezultatów ankiety i zbadanie co do strony hydrotechnicznej będącego już na ukończeniu projektu. Projekt kanalizacyi Wisły w okolicy Krakowa i Podgórza nie napotkał z żadnej strony na opór i udało się też doprowadzić do pożądanego wyjaśnienia co do wybudowania nowego mostu na Wiśle, łączącego oba miasta. W sprawie pokrycia kosztów regulacyi Wisły i urządzeń będących w związku z kanalizacyą Wisły będą jeszcze potrzebne rokowania interesowanych czynników, jednakże i te kwestye prawdopodobnie wkrótce będą załatwione, tak, że już w kwietniu b. r. można będzie przystąpić do przeprowadzenia lokalnych rokowań w sprawie projektu kanalizacyjnego i budowy nowego mostu.

Największy dyament. Cały Transvaal wzburzony. Tam gdzie żaden ajent, żaden geolog nie spodziewał się dyamentów, znaleziono największy dotychczas dyament wagi $3024^3/_7$ karatów (półtora funta), ceniony na dwanaście milionów koron. „Dyamenty w Transvaalu — zawołał geolog rządowy Kolengraaff, zapytany niedawno temu, czy w Transvaalu dyamenty się znajdują — toś pan chyba oszalał“. A jednak znajdują się. Kapitan Frederick Wells wędrował samotnie pustynią, gdy z poszarpanej, spieczonej od słońca ziemi coś nagle błysnęło. Schylił się i podjął kamień tak powabnie połyskujący. Przygląda się — to nie łyszczyk, nie kwarc, ani szpat — to dyament, jakiego dotychczas nie widziano, największy na świecie, ważący półtora funta. Obecnie przebywa ten dyament w piwnicach jednego z banków na Hatton Garden (gdzie wielcy handlarze dyamentów mieszkają) w Londynie — którego banku, to tajemnica. Aby ułatwić sprzedaż tego kamienia jakiemu syndykatowi handlarzy dyamentów, spółce spekulantów albo któremu z monarchów Wschodu, sporządzono podobiznę szklaną. Dają już 8 do 12 milionów koron, czego dotąd nie było.

Z rynków towarowych

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 15 lutego.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 7·65 do 7·85, pszenica na termina 7·40 do 7·60. Żyto gotowe 5·80 do 6·—, żyto na termina 5·70 do 5·80. Owies obroczny gotowy 7·40 do 7·60. Owiec obroczny na termina 7.30 do 7·40 Jęczmień pastewny 6·40 do 6·70. Jęczmień browarniany 6·70 do 7·40. Rzepak 00·00 do 00·00. Lnianka 0·00 do 0·00. Groch pastewny 6·75 do 7·25, groch do gotowania 8.50 do 9.50. Wyka 6·00 do 6·25. Bobik 5·90 do 6·— Hreczka 00.00 do 00·00. Kukurudza nowa za 56 kilo 00·0 do 0·00, kukurudza stara 0·00 do 0·00. Chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 00·00 do 00·00. Koniczyna czerwona 60·— do 70·—, koniczyna biała 25·— do 40·—, koniczyna szwedzka 60·— do 75·—. Tymotka 26·— do 32·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 38·— do 39·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 21·50 do 22·—.

Wiedeń, 14 lutego. Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 42·60 do 43·00. Tendencya: wzrastająca.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36·75 do K. 37·95. W beczkach K. —·— do —·— Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 38·65 do K. 41·20. Tendencya: spokojna.

Cukier; Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednie w całych wag. K. 68·— do 68·25. Tendencya: spokojna.

Z rynków pieniężnych

Wiedeń dn. 15 lutego. (Telegram „Gazety Narodowej“). Zamknięcie giełdy o godz. 2 minut 30 po południu. Akcye austryackiego zakładu kredytowego 686·—, węgierskiego zakładu kredytowego 835·50 Anglobanku 317·—, Unionbanku 590·—, Banku dla krajów koronnych 469·—. Bankvereinu 570·25, Boden-creditu 1080·—, galicyjskiego Banku hipotecznego 586·00, kolei państwowych 688·50, kolei południowej 164·50, tramwaju A. —·—, B. —·—, kolei Elbethal 452·50, kolei północnej 5640. kolei czerniowieckiej 578·00, alpiny 623·—, Rima Muranya 571·50, praskiego towarzystwa żelaznego 2650·—, fabryki broni 560·— tureckie tytoniowe 425·50 galicyjskiego karpackiego Towarzystwa naftowego 658·—, oblig. węg. indemniz. 95·30, renta majowa 99·10, austryacka renta koronowa 99·15, węgierska renta koronowa 95·60, 56-let. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 97·77, 4-procentowe listy banku hipotecznego 97·50, 4 i pół procentowe listy banku hipoteczn 100·80, 5-procentowe listy banku hipotecznego 110·75, 4-procentowe Banku kraj. 98·—, 4 i pół proc. Banku kraj. 102·25, 5-procent. komunalne obligacye Banku kraj. —·—, 4-procentowe galicyjskie obligacye prop. 99·75, 4-procentowe galic. pożyczki krajowe z r. 1893 97·85, 4-procentowa pożyczka miasta Lwowa 95·85, losy tureckie 172·25 marki 117·55, ruble 253·25, 5 proc. renta rosyjska z 1906 r. 85·80.

Przyjechali do Lwowa d. 15 lutego 1907.

Hotel Europejski (Alberta Szkowrona). A. Rotm. hr. Lasocki z Mostów, rotm. br. Wraubek z Mostów, K. Wołkowiccy ze Stryja, K. Torosiewicz z Rusiłowa, Z. Kościszewski z Bilcza, O. Schnell z Firlejówki, P. hr. Bogdanowicz z Łagiewnik, P. Komornicki z Borysławia, Dr. Exner z Drohobycza, Dr. S. Schatrel z Brzeżan, M. Polański z Rudnik, Radca Kiwiarowski z Turki.

Konrad. 20

Pod niebem włoskiem.

(Wiązanka wrażeń z podróży)

(Ciąg dalszy.)

Noc była jasna, księżyc..a, więc, za przykładem wielu turystów, wybraliśmy się na Wezuwiusz późnym wieczorem. Jechaliśmy konno, w towarzystwie dwóch przewodników, którzy nas prowadzili po drogach i ścieżkach, możliwych do przebycia. Dawniej jechało się koleją elektryczną tow. Cooca, z Pugliano do podnóżka góry (w ciągu 45 minut), następnie wsiadało się do wagonu kolei linowej, która docierała do szczytu Wezuwiusza, w ciągu 20 minut. Obecnie jedna i druga kolej jest w rekonstrukcyi. Do samego krateru trzeba było iść piechotą przez kwadrans. Jazda konna, którą przedsięwzięliśmy, trwała 4 godziny.

W niewielkiem oddaleniu od szczytu znajduje się obserwatoryum astronomiczne. Fundował je w r. 1841 król Ferdinando II di Borbone. Podczas kwietniowej katastrofy obserwatoryum zostało w znacznej części zniszczone, lecz teraz wszystko doprowadzono do porządku. Oglądaliśmy bogatą kolekcyę minerałów wezuwiańskich, aparat Lamonta i sismograf prof. Palmieri'ego, długoletniego dyrektora tego obserwatoryum. Przed budynkiem znajduje się szeroka terasa, skąd przedstawia się wspaniały widok na Neapol i okolicę. Obserwatoryum otoczone jest ze wszech stron lawą. W pobliżu wznosi się wielkich rozmiarów krzyż biały, jeden z 12, jakie z polecenia Leona XIII wzniesiono w „roku świętym" 1900 na najwyższych szczytach we Włoszech.

Wstąpiliśmy dla posilenia się do eleganckiego Hotel-Restaurant, gdzie, pomimo nocnej pory, zastaliśmy grona Anglików, Francuzów i Niemców; było też i kilka pań. Uciążliwą była dalsza droga do krateru, zawalona całkowicie lawą.

Otwór krateru jest bardzo szeroki. Przed wybuchem z 9 kwietnia odważniejsi mogli, przy pomocy windy, docierać do wewnętrznych czeluści. Obecnie jest to niemożliwe, gdyż dno wulkanu jest ciągle w ruchu. Nocną porą wnętrze Wezuwiusza jest imponującem w swej grozie. Na spodzie kipi i kotłuje rozpalona do czerwoności lawa; od czasu do czasu wybucha ona na kilka metrów i opada Nad żarem unoszą się pary i dymy barwiste, które tamują oddech. Zczerniałe, fantastyczne w swych kształtach ściany krateru, oświetlane od czasu do czasu połyskami żaru, mają w sobie coś tajemniczego i demonicznego zarazem.

Z tych czeluści wydobywał się na świat w ciągu szeregu stuleci żywioł nieokiełznany, którego pastwą padły dziesiątki tysięcy ludzi i wielka ilość miast i wsi.

Wybuchów Wezuwiusza z czasów przed-Chrystusowych dzieje nie zapisały. Że one się wydarzały i były silne, świadczy o tem choćby ten fakt że bruk Pompei był ułożony z płyt lawy Wezuwiusza. Wspominaliśmy, że pierwszy wielki wybuch tego wulkanu przypadł na r. 79 po Chr., kiedy pastwą jego padło Herculanum, Pompei i Stabia. Do r. 1500 było 9 potężnych erupcyj, w następnych stuleciach naliczono ich 48.

Jeden z najstraszniejszych wybuchów miał miejsce 16 grudnia 1631, kiedy to zalane i zasypane zostały kwitnące miasta nadbrzeżne: Torre-Annunziata, Torre-del-Greco i Portici. Zginęło wtenczas 3000 ludzi. Przedostatni (przed zeszłorocznym) wielki wybuch Wezuwiusza miał miejsce 26 kwietnia 1872. Trwał on kilka dni. Z Neapolu widziano niebo pokryte czarnemi chmurami, które od czasu do czasu oświetlał czerwony popiół i rozpalone kamienie „lapilli", wznoszące się do wysokości 1000 m.; lawa płynęła na szerokości 800 m. i zalała wtedy mnóstwo wsi i miasteczek. Ludność uciekała w popłochu z miejscowości zagrożonych katastrofą. Neapol pokryła gruba warstwa popiołu, a około 40.000 osób uciekło ze strachu z tego miasta.

Z pewnem uczuciem ulgi odwróciliśmy się od złowrogiego krateru, kierując swe kroki ku miejscu, gdzie nas oczekiwały konie Zatrzymaliśmy się na krótko koło górnej stacyi kolei „Funicolare". Dom ten teraz opustoszały. A dawniej, jak tam było wesoło; osobliwie w dni świąteczne. Z Neapolu przybywały tłumy wycieczkowców; kolej linowa była w ciągłem oblężeniu. Pewien romantyczny muzyk ułożył nawet piosnkę lokalną, która stała się wnet popularną w Neapolu, we Włoszech; słyszałem ją nawet i we Lwowie. Na żądanie nasze zaśpiewali nam ją nasi przewodnicy. Oto pierwsza zwrotka:

„Stasera, Nina mia sono montato...
Te lo diro?
Cola, dove dispetti un cuor' ingrato,
Piu far non puo...
Cola, cocente é il fooo, ma se fuggi,
Ti lascia star.
E non ti corr' apresso, e non ti struggi
A riguardar.
Lesti, lesti via! montiam su la! (bis)
Funiculi, funicula; funiculi, funicula!
Via, montiam su la,
Funiculi, funicula!..."

Przespawszy kilka godzin w Pompei, ruszyliśmy wczesnym rankiem koleją do Ercolano. Kto zwiedził szczegółowo Pompei, dla tego Herculanum nie przedstawia obecnie wiele zainteresowania, gdyż odkopano tam dotąd bardzo małą część miasta; cztery piąte zabytków są jeszcze osłonięte tajemnicą, ponieważ spoczywają pod powierzchnią ziemi.

Herculanum było niegdyś poświęcone kultowi Herculesa. Przed wiekami mieszkali tam Etruskowie i Samnitowie. Położone nad morzem, posiadało to miasto przystań Retina, w miejscu, gdzie obecnie znajduje się miasteczko Resina.

Na podziemne zabytki sztuki natrafiono w Herculanum po raz pierwszy w r. 1719, kiedy d'Elbeuf, z rodu lotaryńskiego, potrzebując marmuru na budowę pałacyku w Portici, kazał poszukiwać za nim na obszarze Herculanum. Prace wykopaliskowe postępywały powolnym krokiem. Najwięcej zdziałano w tym kierunku w latach 1827—1837.

(C. d. n.)

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera, Neumanna i Sp.